CZECHOSŁOWACJA - POLSKA 12:4

Numer czwartkowy **SPORT** 10 zł

Nr. 91 — (275) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 19 listopada 1947 r.

Tak jak wygraliśmy w WARSZAWIE TAK SAMO

PRZEGRALIŚMY w PRADZE

NIEZASŁUŻENIE

PUNKTY DLA CZECHOSŁOWACJI ZDOBYLI: MAJDLOCH, ZACHARA, PETRINA, TORMA, NETUKA I RADEMACHER.
PUNKTY DLA POLSKI UZYSKALI: ANTKIEWICZ I CHYCHŁA.

Wyniki techniczne walk:

W wadze muszej: Majdloch (CSR) pokonał Sowińskiego (Pol.).
W wadze koguciej: Zachara (CSR) zwyciężył Bazarnika (Polska).
W wadze piórkowej: Hudak (CSR) przegrał z Antkiewiczem (P.)
W wadze lekkiej: Petrina (CSR) zwyciężył Rademachera (P).
W wadze półśredniej: Koudela CSR) przegrał z Chychłą (P)
W wadze średniej: Torma (CSR) wypunktował Szymankiewicza (P).
W wadze półciężkiej: Netuka (CSR) zwyciężył Szymurę (P).
W wadze ciężkiej: Rademacher (CSR) wygrał z Klimeckim (P).

NA RINGU w Pradze pięściarze nasi ponieśli w ub. wtorek najcięższą porażkę w okresie ostatnich 10 lat.

Od pamiętnej porażki z Niemcami we Wrocławiu w roku 1938, kiedy to także przegraliśmy 4:12, nigdy żaden przeciwnik nie potrafił nas w tym stosunku pokonać.

Tak jednak jak w roku 1938, wysoka porażka naszej drużyny była całkowicie niezasłużona, tak i tym razem nie byliśmy od Czechów gorsi aż w 6 wagach.

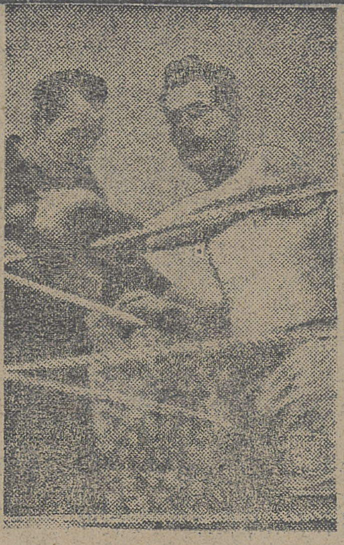
Mecz wtorkowy był prawdziwym rewanżem za Warszawę. Jak pamiętamy wynik meczu w stolicy był identyczny, z tą różnicą, że wówczas na naszą korzyść.

Czesi uważali się wtedy za pokrzywdzonych w conajmniej dwóch wagach. My teraz także czujemy się, pokrzywdzonymi w conajmniej dwóch kategoriach.

WYNIK PRASKI nie odzwierciadla układu sił: Szkoda, że system sędziowania w boksie jest aż tak nieidealny, że nie można na nim absolutnie polegać.

Drużyna, która w oczach sędziów praskich zwyciężyła dzisiaj 12:4, mogłaby z powodzeniem dnia następnego przy innym komplecie sędziowskim z tym samym przeciwnikiem przegrać w odwrotnym stosunku.

No, ale trudno wynik idzie w świat. Tłumaczenia, zwalanie winy na sędziów nic nie pomoże. — Europa dowiedziała się znów niestety o naszej porażce.



Petrina (CSR)

Pretensje nasze do sędziów na nic się nie zdadzą i nic nam nie pomogą. Nasi zawodnicy powinni tak walczyć ażeby ich zwycięstwo nie podlegało żadnej dyskusji. Pamiętamy, że już tak kiedyś było Wówczas drużyna nasza szła pewnie do walki. Z góry można było przewidzieć wynik spotkania, który był zawsze korzystny dla Polski.

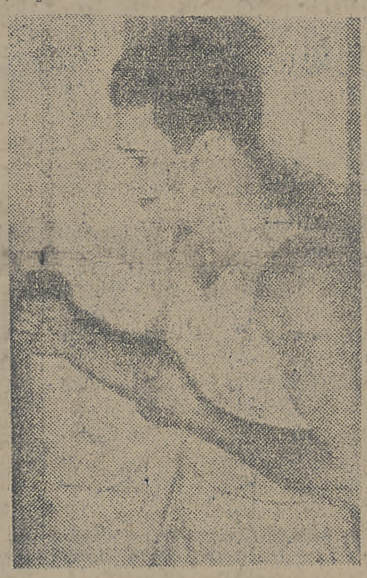
Na innym miejscu znajdą nasi Czytelnicy szczegółowe sprawozdanie z meczu naszego specjalnego wysłannika.

W komentarzu nie będziemy rozstrząsać, który z naszych pięściarzy zawiódł, a który spisał się dobrze.

Możemy stwierdzić ponad wszelką watpliwość tylko jedno:

Za tak wysoką porażkę w Pradze właściwie winy nikt nie ponosi. Winien jest jedynie wynik warszawski. a co za tym idzie i komplet sędziów, którzy rozstrzygali w Warszawie.

Czesi długo nie mogli tej porażki przeboleć. W Pradze „poszli na całego". Za wszelką cenę chcieli spotkanie to wygrać. Chcieli się zrewanżować i wykazać, że rezultat warszawski był niesłuszny. Udało im się w całej rozciągłości przy użyciu niemal tych samych



Torma (CSR)

środków, które użyte były przy spreparowaniu wyniku warszawskiego.

Rachunek jest wyrównany. Teraz będziemy zaczynać od początku.

Drużyna polska zestawiona przez kapitana PZB. była istotnie najlepszą na jaką nas stać.

Ewentualne wysłanie Pisarskiego zamiast Szymankiewicza w niczym by ogólnego wyniku nie zmieniło. Takie, czy inne zmiany w poszczególnych wagach nie wpłynęłyby na wzmocnienie naszej drużyny.

Przegrała najlepsza drużyna na jaką nas obecnie stać, przegrała, będac lepsza od ósemki, która wygrała w Warszawie.

JERZY ZMARZLIK

—o—

Red. Jan Bryl telefonuje z Pragi:

NASZA NARODOWA ósemka pięściarska poniosła w 56 spotkaniu w Pradze niezasłużona wysoką porażkę. Aczkolwiek liczyliśmy się z tym, że drużyna nasza może w Pradze przegrać, to jednak nie byliśmy przygotowani, na to, że z praskiego ringu zejdziemy z wynikiem tak bardzo ujemnym.

Mecz odbył się, jak wiadomo na sali Lucerny, gdzie zgromadziło się 3000 widzów. Sala przystrojona była flagami, polskimi, czeskimi i węgierskimi.

Pierwsza wystąpiła na ring drużyna polska, a później Czesi. Gości polskich w serdecznych słowach przywitał przedstawiciel ministra oświaty prof. Widymski. W imieniu CUB witał Polaków prezes CUB inż. Jaksz.

Na przywitania Czechów odpowiedział prezes PZB p. Bielewicz.

Wśród spontanicznej owacji ze strony zgromadzonej publiczności pięściarze czescy wręczyli zawodnikom polskim bukiety chryzantem.

Na zakończenie uroczystości nastąpiła wymiana upominków między kapitanami obydwu drużyn.

Następnie na ringu zostali dwaj pięściarze wagi muszej Majdloch i Sowiński.

Polak walczył tylko w spodenkach czerwonych, bez koszulki tak samo zresztą jak i pozostali nasi pięściarze. Czesi wystąpili w biało-czerwonych barwach.



Chychła



Antkiewicz

Przebieg poszczególnych walk przedstawiał się następująco:

WAGA MUSZA: SOWIŃSKI (POLSKA) — MAJDLOCH (CZECHOSŁOWACJA).

Walka zaczęła się ostrą wymiana ciosów, przy czym często dochodzi do zwarć. Sędzia raz po raz przerywa walkę. Majdloch miał początkowo przewagę i dużo atakował, przypierając Polaka często i niebezpiecznie do lin. Walka jednak prowadzona jest nieczysto, co wywołuje niezadowolenie publiczności. Majdloch miał w tej rundzie przewagę.

W drugiej rundzie Sowiński nawiązuje równiejszą walkę i często celnie trafia. Walka toczona jest jednak przeważnie w zwarciu i sędzia musi co chwili interweniować. Pod koniec rundy Czech zwiększa tempo i coraz wyraźniej zaczyna kondycją górować nad Sowińskim, który często przetrzymuje i tylko od czasu do czasu wychodzą mu celne kontry.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)



Fragment z meczu Szwajcaria — Belgia 4:0

CHCIELI UTOPIĆ SĘDZIEGO W RZECE

Z POWODU PRZEGRYWANIA MECZU NA TAKI „POMYSŁ" WPADLI KIBICE w MYSZKOWIE

MYSZKÓW. Podczas zawodów piłkarskich o mistrzostwo kl. B Zagłębiowskiego, OZPN, pomiędzy KS Dom Kultury Ząbkowice a KS Jedność Myszków, rozegranych w ub. niedzielę na boisku w Myszkowie doszło do skandalicznych zajść.

Na trzy minuty przed końcem meczu, gdy wynik brzmiał 2:1 na korzyść drużyny gości, zawodnicy Jedności zaatakowali czynnie prowadzącego zawody arbitra, a następnie rzucili się na graczy KS Dom Kultury. W wyniku bójki, w której „ochoczo" wzięła udział miejscowa publiczość, sędzia i czterech graczy drużyny ząbkowickiej zostało poważnie poturbowanych.

Rozfanatyzowani kibice Jedności sędziego zawodów chcieli utopić w przepływającej obok boiska rzece. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że obyło się bez śmiertelnego wypadku.

Zagłębiowskie władze piłkarskie wyciągną niewątpliwie jak najbardziej surowe konsekwencje i zamkną na dłuższy okres czasu boisko w Myszkowie.

URZĄD REWIZYJNY NA ŚLĄSKU CONTRA KLUBY SPORTOWE

KATOWICE. Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, że 2 czołowe kluby krakowskie Cracovia i Wisła otrzymały z Urzędu Skarbowego, polecenie wykupienia patentów handlowych.

Z sprawą tą kluby te zwróciły się do PZPN, skąd otrzymały odpowiedź, że towarzystwa sportowe jako instytucje nie mające nic wspólnego z handlem, patentów takich uzyskiwać nie muszą.

Wyjaśnienie to okazało się jednak niewystarczające. gdyż jak się okazuje również i Śl. OZPN, otrzymał w tej sprawie pismo następującej treści:

Sprawa terminowa

Urząd Rewizyjny w Katowicach.

Dot.: uzyskania zezwolenia na zawodowe wykonywanie czynności handlowych.

Do
Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Katowicach
ul. Francuska nr. 12

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Przem. i Handlu z dnia 22 sierpnia 1947 r. w sprawie obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 57. poz. 310 z r. 1947) zawodowe wykonywanie zarobkowych czynności handlowych wymaga uprzedniego zezwolenia władz przemysłowych. Wedle autorytatywnych wyjaśnień urządzanie imprez sportowych przez kluby i stow. sportowe jako zawodowe wykonywanie zarobkowych czynności handlowych wymaga właśnie takiego uprzedniego zezwolenia.

Z uwagi na powyższe ze względu na pilność sprawy uprasza się o bezpośrednie powiadomienie podległych klubów i stowarzyszeń, aby dołożyli wszelkich starań w kierunku uzyskania wymaganego zezwolenia.

Do podania o udzielenie zezwolenia należy między innymi dołączyć:

a) dowód uiszczenia opłaty, przewidzianej rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu oraz Skarbu z dnia 22 sierpnia 1947 r. (Dz. U. R. P.. 57. poz. 312) o wysokości i terminie wnoszenia opłat za zezwolenia na zawodowe wykonywanie czynności handlowych,

b) zaświadczenie władzy skarbowej o zadłużeniu podatkowym petenta.

O powyższe dokumenty należy starać się w Urzędzie Rewizyjnym w Katowicach przy ul. Żwirki i Wigury nr. 17, 4 piętro. pokój nr. 72.

Zauważa się, że termin do złożenia podań upływa z dniem 15 listopada 1947 r. a w przypadku niezłożenia podania wraz z wymaganymi załącznikami przedsiębiorstwo winno zaprzestać działalność najpóźniej w ostatnim dniu terminu, wyznaczonego do składania podań tj. w dniu 15 listopada 1947 r.

Podpisany naczelnik Urzędu Rewizyjnego w Katowicach.

* * *

Ponieważ żaden z klubów śląskich chociażby tylko ze względów technicznych (pismo Urzędu Rewizyjnego wyszło 12 bm., termin składania podań upłynął 15 bm.) podania o zezwolenie na prowadzenie...: działalności handlowej nie złożył, niemiło dotknięty tym katowicki Urząd Likwidacyjny. zwrócił się do Wydziału Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego w Katowicach z prośbą o natychmiastowe zawieszenie działalności wszystkich klubów sportowych na terenie Katowic.

Śl. OZPN. bezpośrednio po otrzymaniu tego pisma, zwrócił się z prośbą o interwencje do PZPN, PUWF i PW. oraz Wojewódzkiej Rady WF i PW.

* * *

Jak się dowiadujemy również i kluby bokserskie na Śląsku uważane są przez Urząd Rewizyjny w Katowicach za instytucje handlujące i takie otrzymały wezwanie o składanie podań celem uzyskania zezwolenia na prowadzenie handlu.

ZAMIAST 8:8 — 4:12

FILM Z MECZU POLSKA — CSR

BAZARNIK i SZYMURA ZOSTALI SKRZYWDZENI

Specjalny wyslannik Sportu red. Bryl Jan telefonuje:

Trzecia runda rozpoczyna się atakiem Sowińskiego, który trwał jednak bardzo krótko. Sowiński wyraźnie słabnie i trzykrotnie przyklęka Czech zadaje w pewnym momencie niebezpieczny sierp, którego Sowiński potrafił jednak uniknąć dzięki przytomnemu unikowi. Ostatnie sekundy walki upływają na ciągłych zwarciach.

Werdykt sędziowski: Na punkty zwyciężył Majdloch.

WAGA KOGUCIA: BAZARNIK (POLSKA) — ZACHARA (CZECHOSŁOWACJA).

W pierwszej rundzie obydwaj przeciwnicy badają się nawzajem. Czech walczy na dystans. Bazarnik w pewnym momencie przechodzi do ataku i zapędza Zacharę do rogu. Sędzia rozdziela jednak zawodników.

Pod koniec starcia Czechowi udało się zadać szereg celnych ciosów z dystansu. Po jednym z prawych prostych Bazarnik zachwiał się.

Polak pierwszą rundę rozegrał taktycznie źle, ponieważ nie potrafił na czas po akcji zaczepnej przejść do dystansu.

W drugiej rundzie Bazarnik był stroną atakującą. Na początku rundy wychodzi mu fantastyczny prawy prosty, który jednak nie trafił na punkt i wylądował powyżej podbródka. Ataki Bazarnika prowadzone w szybkim tempie zaskakują Czecha, który w pewnym momencie opiera się o liny nie znajdując wyjścia ze sytuacji.

Przy chaotycznych atakach Zachary Bazarnik stosuje piękne uniki i ciosy Czecha trafiają w próżnię.

Trzecia runda upływa pod znakiem zmiennych ataków. Co chwila dochodzi do szybkiej wymiany ciosów. Polak trafia kilkakrotnie przeciwnika w dolne partie, ale pod koniec rundy wydaje się być nieco wyczerpanym.

Publiczność doppinguje Zacharę do finiszu. Bazarnik przechodzi jednak do zwarcia, w którym jest lepszy od Czecha i zbiera punkty.

Walka w trzeciej rundzie miała przebieg raczej wyrównany, a w sumie w spotkaniu Bazarnik miał lekką przewagę. Zwycięstwo przyznano jednak Zacharze.

Po tym spotkaniu Czechosłowacja prowadziła już 4:0.

WAGA PIÓRKOWA: ATKIEWICZ (POLSKA) — HUDAK (CZECHOSŁOWACJA).

Pierwsze punkty zdobyliśmy w wadze piórkowej przez Antkiewicza, który zmierzył się z Hudakiem (Czechosłowacja).

W pierwszej rundzie Antkiewicz niepotrzebnie zwlekał z atakami. Przeciwnik jego zachęcony wyczekującą postawą Polaka, przechodzi do natarcia i uzyskuje szereg punktów. Dopiero od połowy rundy Antkiewicz przejmuje inicjatywę przechodzi do ataku i Czech po celnym trafieniu zwisa na linach. Za chwilę znów ostry sierp ląduje na szczęce Hudaka. W sumie jednak pierwsza runda upływa raczej pod znakiem przewagi Czecha.

W drugim starciu Antkiewicz zorientowawszy się, że zwlekanie z atakiem daje atut w ręce przeciwnika, rozpoczyna natarcie już z chwilą uderzenia gongu. **Wspaniały prawy hak ląduje na szczęce Hudaka i rzuca go na kolana. — Czech klęczy do 6 sek. następnie podnosi się i chwiejąc, robi wrażenie zamroczonego. Chcąc przetrzymać krytyczny moment wpada w clinche, ale także w zwarciu, krótkie ciosy Antkiewicza demolują dalej Czecha. To starcie wygrał Polak wysoko na punkty.**

W trzeciej rundzie Antkiewicz nadal atakuje bez przerwy. Czech jest coraz słabszy i w pewnym momencie chcąc uzyskać trochę czasu na odpoczynek, odwraca się i reklamuje niski cios. Jego reklamacji sędzia ringowy nie przyjmuje do wiadomości.

Hudak z sekundy na sekundę słabł, unikał walki często odwracał się. Jeden z ciosów Antkiewicza rzucił go znów na deski tym razem do 9 sek. Po tym ciosie był on całkowicie groggy. W ostatnich sekunkach walki Czech nadział się znów na hak Antkiewicza, ale na szczęście dla niego przy dwóch gong zakończył rundę ratując go od niewątpliwego nokautu.

W sumie Polak wygrał walkę wysoko na pkt.

Stan meczu 4:2 dla Czechosłowacji.

WAGA LEKKA: RADEMACHER (POLSKA) — PETRINA (CZECHOSŁOWACJA).

Walka z miejsca zaczęła się w ostrym tempie. Czech zapędza Polaka do rogu gdzie ładuje mu kilka prawych sierpów na szczękę. Rademacher stosuje uniki, które pozwalają mu wybrnąć z ciężkiej początkowo sytuacji. W pewnym momencie Polakowi rozwiązuje się rękawica i walka zostaje na kilka sekund przerwana,

Po krótkiej przerwie Czech znów atakuje, ale teraz Polak celnie kontruje i przechodzi do ataku. Niestety nie operuje seriami, zadając jedynie pojedyncze ciosy. Pierwsza runda przynosi w sumie przewagę Czechowi.

Druga runda rozpoczyna się atakiem Rademachera, który jednak nadziewa się na kontrę Petriny. Niezrażony tym Rademacher atakuje nadal, kilkakrotnie trafiając prawą prostą. Polak ma tej rundzie wyraźną przewagę.

W trzeciej rundzie Czech jest wyraźnie osłabiony, dąży do zwarcia następuje ostra wymiana ciosów i znów zwarcia. Runda jest w sumie wyrównana.

Zwycięstwo ogólne przyznane zostało Czechowi. Po tej walce Czechosłowacja prowadzi 6:2.

WAGA PÓŁŚREDNIA: CHYCHŁA (POLSKA) — KOUDELA (CZECHOSŁOWACJA).

Obydwaj przeciwnicy walczą początkowo na dystans. Chychła ładnie unika lewych prostych, uzyskując punkty za uniki. Polak b. ładnie również kontruje i udaje mu się nawet rzucić na sznury Czecha.

Pierwsza runda dała przewagę punktową Chychlę.

Druga runda rozpoczyna się ostrym atakiem Czecha, który prawym hakiem trafił Chychłę, w wyniku czego Polak na moment przyklęknął, ale zaraz podrywa się i przystępuje do kontrataku.

W trzecim starciu Koudela walczy nieczysto, przetrzymując. Zadaje nieczyste ciosy, uderzając często Chychłę w tył głowy. Pod koniec rundy Polak przeszedł do ataku i jeden z jego prawych sierpowych trafił Koudelę. Cios był skuteczny, bo Koudela zachwiał się po nim i do końca walki ograniczył się do defensywy.

Starcie i walkę wygrał na pkt. Chychła.

Orzeczenie sędziów przyjęte zostało przez widownię niesłuszną burzą protestów. Rozległy się gwizdy, a na ring posypały się kule papierowe.

WAGA ŚREDNIA: SZYMANKIEWICZ (POLSKA) — TORMA (CZECHOSŁOWACJA).

Walka początkowo toczy się na dystans, ale od pierwszego momentu widać, że Torma wyraźnie lekceważy swojego przeciwnika. Walczy on zupełnie odkryty i od czasu do czasu zadaje z dystansu błyskawiczne ciosy. Wykazuje w walce dużo nieprzyjemnej nonszalancji.

Pod koniec rundy częstym podbródkowym trafia Polaka, po ciosie tym przechodzi do ataku i zagania Szymankiewicza w róg. Polak jednak stawia zacięty opór i odgryza się. Pierwsza runda kończy się wysoką wygraną Tormy.

W drugiej rundzie walka prowadzona jest w szybszym tempie. Torma skraca dystans. Czech bije hakami i podbródkowymi Szymankiewicz jedynie sporadycznie próbuje się odgryźć. Polak mimo zainkasowania pokaźnej porcji ciosów trzymał się całkiem dobrze i nie wykazywał zamroczenia, ani zmęczenia. Także i to starcie zakończyło się wysoką wygraną Tormy.

W trzeciej rundzie obydwaj pięściarze wyglądali na „wypompowanych". Czech walczy nieczysto. Sędzia znów musi często interweniować, rozdzielając trzymających się nawzajem przeciwników. Pod koniec rundy Torma łapie drugi oddech finiszuje, trafiając często w korpus Szymankiewicza. Polak skończył spotkanie wyczerpany i w sumie przegrał wysoko na pkt.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: SZYMURA (POLSKA) — NETUKA (CZECHOSŁOWACJA)

W pierwszej rundzie walka prowadzona jest w wolnym tempie i na dystans. Żaden z przeciwników nie chce rozpocząć ataku, przyjmując pozycję wyczekującą. Pod koniec rundy Szymura przechodzi jednak do ataku i Czech znajduje się kilka razy na linach. W tej rundzie lekką przewagę miał Szymura.

W drugiej rundzie Szymura prawym dyszlem trafia dwukrotnie Netukę. Czech stara się nie być dłużnym. Walka staje się teraz ciekawsza. Inicjatywa co chwila przechodzi z rąk do rąk. Ciosy Szymury są jednak celniejsze i częściej dochodzą Czecha.

W trzeciej rundzie Czech walczy coraz lepiej i jest w ofensywie. — Szymurze wychodzi piękna seria z której trzy ciosy lądują na szczęce Czecha. Netuka rzuca jednak wszystko na szalę i finiszuje zaciekle. Ostatnie sekundy upływają pod znakiem ataków Czecha, który walkę wytrzymał lepiej kondycyjnie.

Sędziowie ogłosili zwycięstwo Netuki. Czechosłowacja prowadzi 10:4.

WAGA CIĘŻKA: KLIMECKI (POLSKA) — RADEMACHER (CZECHOSŁOWACJA)

Obydwaj przeciwnicy w pierwszych momentach walczą bardzo ostrożnie. Rademacher ma widoczny respekt przed Klimeckim. Polak nie wykorzystuje swojej przewagi psychicznej i także wyczekuje. — Runda ta jest dzięki temu bardzo monotonna i nudna.

W drugim starciu w dalszym ciągu toczona jest na dystans w bardzo słabym tempie.

W trzeciej rundzie walka ożywia się nieco. Dochodzi częściej do wymiany ciosów i zwarć. Rademacher szybszy od swojego przeciwnika uzyskuje minimalną przewagę, która daje mu ogólne zwycięstwo.

JAK PUNKTOWAŁ Kpt. PZB DERDA

Po meczu w obozie polskim panowało wielkie rozgoryczenie. Wszyscy niemal uważali, że Polska została dotkliwie skrzywdzona. Kierownictwo ekipy polskiej dało wyraźnie Węgrowi Forayowi odczuć, co myśli o jego umiejętnościach sędziowskich.

Węgier poczuł się tym obrażony i trudno było uzyskać od niego jakiś wywiad, czy też karty punktowe.

Sędzia punktowy czeski **Lehecka** punktował wszystkie walki za wyjątkiem spotkania Antkiewicz — Hudak na korzyść Czechów.

Sędzia Touzil, który właśnie w ramach meczu Polska — Czechosłowacja obchodził jubileusz 25 lecia pracy sędziowskiej był tak zajęty tym co się działo po meczu, że nie mógł nam wydać swój jej oceny.

Kapitan PZB Kazimierz Derda przedstawił nam zdanie jego (i niemal w całości naszym) **objektywną punktację wtorkowego meczu.**

P. Derda punktował w sposób następujący:

W wadze muszej: Majdloch — Sowiński: 20:19, 20:19, 20:18.

Waga kogucia: Zachara — Bazarnik 20:19, 18:20, 20:20.

Waga piórkowa: Hudak — Antkiewicz 20:19, 18:20, 15:20.

Waga lekka: Petrina — Rademacher 20:20, 19:20, 18:20.

Waga półśrednia: Koudela — Chychła 18:20, 19:20, 20:20.

Waga średnia: Torma — Szymankiewicz 20:18, 20:18, 20:18.

Waga półśrednia: Netuka — Szymura 19:20, 19:20, 19:20.

Waga ciężka: Rademacher — Klimecki 20:20, 20:19, 20:18.

ZWYCIĘSTWO KTÓRE NIE PRZYNOSI NAM RADOŚCI PISZE „RUDE PRAVO"

Największy dziennik czeski „Rude Pravo" zamieszcza sprawozdanie z meczu Polska — CSR pod tytułem **„Zwycięstwo które nie sprawia nam radości".**

— „Nieoczekiwane zwycięstwo — Netuka i Majdloch najlepsi" — „Spotkanie Szymura — Netuka najładniejszą walką dnia".

„Rude Pravo" podkreśla że zwycięstwo Czechów w stosunku 12 : 4 nie odzwierciedla stosunku sił i **krzywdzi Polaków. Głównym powodem tego jest żądanie PZB aby w meczu nie ogłaszać wyników remisowych.**

Z bokserów polskich najlepiej wypadł zdaniem sprawozdawcy cytowanego pisma Szymura, który stoczył z Netuką najpiękniejszą walkę sezonu.

Z Czechów zawiódł Zachara, który spotkania z Bazarnikiem w żadnym wypadku nie wygrał. Krzywdę wyrządzoną polskiemu „kogutowi" naprawili jednak zdaniem „Rudego Prava" sędziowie w walce Koudela—Chychła przyznając zwycięstwo gorszemu Polakowi.

Słabiej niż normalnie walczył Torma oraz Rademacher.

Drugą lokatę po Netuce przyznaje sprawozdawca „Rudego Prava" w 8-ce CSR — **Majdlochowi.**

PRZEMYŚL CHCE BYĆ OKRĘGIEM PZLA

PRZEMYŚL. Uczestnicy zebrania delegatów klubowych odbytego w czerwcu br. w Rzeszowie w którym reprezentowane były niemal wszystkie towarzystwa z obszaru województwa rzeszowskiego — pamiętają dobrze, że i in. zapadła uchwała **utworzenia Okręgu Lekkoatletycznego z siedzibą w Rzeszowie.**

Jak wiadomo — dotąd Związek takowy niestety nie został utworzony! Czyżby działacze rzeszowscy niedoceniali należycie znaczenia lekkoatletyki jako zasadniczej dyscypliny w sporcie?

Toteż błoga cisza tchnąca z Rzeszowa — siłą rzeczy udziela się też i Przemyślowi, który mając do dyspozycji wspaniałą halę miałby szczególnie w miesiącach zimowych wiele do powiedzenia w tym dziale sportu.

A może by tak rzeszowianie łaskawie odstąpili działaczom przemyskim „monopol" na stworzenie Zarządu Okręgu — może wówczas szybciej lekkoatletyka na tut. terenie ruszy z miejsca?

GROCHOLSKI

CO MÓWIĄ O MECZU

PETRINA (Czech.). Walkę z Rademacherem wygrałem, ale mam pretensję do praskiej publiczności, która nie wiadomo dlaczego sukces mój przywitała gwizdami. Walczyłem już wielokrotnie w innych miastach Czechosłowacji i poza granicami, nigdzie mnie jednak coś podobnego nie spotkało.

TORMA: Szymankiewicz był najsłabszym przeciwnikiem jakiego spotkałem w spotkaniach międzypaństwowych. Jest on bardzo słaby technicznie, ale wytrzymały ponad podziw. Jedynie dlatego nie wygrałem przez ko.

KOUDELA: Mam dziwnego pecha do spotkania z Polakami. Ze czterech walk nie wygrałem ani jednej. Wydaje mi się, że walkę dzisiejszą z Chychłą rozstrzygnąłem na swoją korzyść.

ZACHARA: Cieszę się, że udał mi się rewanż na Bazarniku, który był w Pradze dużo słabszy niż w Warszawie.

Wszyscy Polacy są zdania, że mecz powinien zakończyć się naszym zwycięstwem, a w najgorszym razie wynikiem remisowym.

* * *

PREZES PZB BIELEWICZ twierdzi, że wg. jego zdania Bazarnik wygrał z Zacharą, Rademacher z Petriną, a Szymura z Netuką. Wynik meczu 10:6 dla Polski.

Prezes Bielewicz nie posiada się z oburzenia na sędziego Forraya, który wykazał zupełny brak objektywizmu, a raczej złą wolę.

* * *

KAPITAN PZB KAZIMIERZ DERDA oświadczył naszemu przedstawicielowi:

— Uważam, że skład wystawiony przeciw Czechosłowacji jest najlepszy na jaki nas stać. Szymankiewicza wystawiłem do walki z Tormą tytułem próby. W Bratislavie walczyć będzie Nowara. — **Sędzia węgierski wg. mojego zdania był poniżej wszelkiej krytyki. Pomijając inne walki, uważam, że Szymura został skrzywdzony najdotkliwiej.**

Sowiński w wadze muszej jest najlepszym polskim bokserem w tej kategorii i w najbliższej przyszłości nie zrezygnuję z niego. W ogniu walk międzypaństwowych wyrobi on się na nasz silny punkt.

Bazarnik był słabszy niż normalnie. Nie potrafi on przechodzić ze zwarcia i półdystansu do dystansu i dlatego mimo, że wg. mojego zdania wygrał, nie potrafił uzyskać bezapelacyjnej przewagi nad swoim przeciwnikiem.

Antkiewicz był najsilniejszym punktem naszej ósemki. Nasz bombardier wypadł w Pradze doskonale. Gdy nabędzie jeszcze troche szlifu technicznego, stanie się bezkonkurencyjny w Europie.

Rademacher w wadze lekkiej wypadł słabiej, niż się spodziewałem. Nie potrafi atakować seriami i nie idzie za ciosem. Był lepszy technicznie od Petriny, ale mniej zdecydowany. Nie potrzebnie pozostawał przez długi czas w defensywie. To samo zresztą odnosi się do Antkiewicza, który jest pięściarzem ofensywnym i wyczekiwanie pozbawia go wielu punktów

Bardzo dobrze walczył **Chychła,** który wykazał dobrą kondycję fizyczną i potrafił przeciwnika swojego utrzymać na dystans.

Szymankiewicz jest pięściarzem surowym, ale wytrzymałym. Nie miałem innego wyboru i musiał on walczyć w Pradze.

Szymura na normalnym poziomie. Był może nieco mniej szybki, ale przewyższał Czecha we wszystkich trzech rundach.

Klimecki walczył bardzo ambitnie. Niestety i u niego jest kiepsko z szybkością i kondycją. Musiał przeto wobec tych braków ulec młodszemu od siebie przeciwnikowi.

Uważam, że powodem tego, że Szymura i Klimecki walczyli nieco słabiej była depresja, która ogarnęła ich po niezasłużonych porażkach ich kolegów.

WICEPREZES PZB DR. SZAŁAGAN, twierdzi, że wynik był zrobiony i w żadnym wypadku nie odpowiada układowi sił.

* * *

REDAKTOR SPORTOWY RUDEGO PRAVA SZWANDLEN — stawia na pierwszym miejscu wśród pięściarzy czeskich Majdlocha, który wypadł dobrze, technicznie i był najszybszym pięściarzem drużyny czeskiej. Na drugim miejscu klasyfikuje on Netukę, który walkę z Szymurą przeprowadził pod względem taktycznem bezbłędnie.

Jeśli chodzi o Tormę to jest on bezwzględnie najlepszym bokserem czeskim, jednakże jego zachowanie się na ringu nie jest godne reprezentanta CSR. Czesi zdają sobie dokładnie sprawę, że uwłaszcza to ich godności.

Koudela i Petrina zdaniem red. Szwandlena znajdują się w słabej formie i walczą nieczysto. Sposób walki Koudeli jest zupełnie niewłaściwy, ponieważ przy atakowaniu zapomina on zupełnie o kryciu.

Rademacher wypadł też bardzo blado. Gdyby Klimecki rozporządzał odpowiednią szybkością to pokonałby Czecha — twierdzi redaktor Rudego Prava.

AIK PRZEGRAŁ PORAZ 3-ci W ANGLII

LONDYN. Czwarty występ na terenie Anglii hokeistów szwedzkiej drużyny AIK ze Sztokholmu, przyniósł im nową porażkę. Tym razem Szwedzi ulegli czołowemu zespołowi angielskiemu „Brighton Tigers" w wysokim stosunku 5:14 (1:2, 3:5, 1:7).

NOWE WŁADZE ŚL. OZPR

Katowice (z. o.) W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach Walne Zebranie Śl. OZPR.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze okręgu w składzie: prezes — Rozpendowski; wiceprezes I — prof. Ścigalski, wiceprezes II — inż. Grabiec, sekretarz — Słogoszewski, skarbnik — Kepel, przewodn. WG i D — Wilczak, przew. WSS — Żarski.

Ze sprawozdań ustępującego Zarządu wynika, że w Śl. OZPR, zrzeszonych jest na Śląsku 15 klubów.

Tegoroczne mistrzostwa siatkówki pań i panów rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia i rozgrywane będą w dwuch grupach. Po zakończeniu mistrzostw w siatkówce, rozegrane zostaną mistrzostwa w piłce koszykowej.

Śl. OZPR, postanowił obecnie główną uwagę zwrócić na młodzież zarówno szkolną jak i zrzeszoną w organizacjach młodzieżowych.

PROPAGANDOWE zawody bokserskie C. Z. Z. M.

RYBNIK. W dniu 16. 11 1947 r. odbyły się zawody propagandowe Zw. Zaw. Metalowców w Rybniku w stołówce Huty Silesia, pomiędzy reprezentacją C. Z. Z. M. a Okręgiem C. Z. Z. M. Rybnik.

W wadze papierowej: Lajdamik wypunktował na punkty Ponantę.

W wadze muszej: Kowalczyk po zaciętej walce zremisował z Lajdamikiem I-szym.

W walce koguciej: Grzywocz wygrał na punkty po zażartej walce z Biczysko.

W wadze lekkiej: Bibrzycki i Manecki walczyli na remis.

W wadze pół-średniej Pawliczek w trzeciej rundzie znokautował Szymurę.

W wadze średniej Kusz zwyciężył Sznajdra.

W wadze półciężkiej Skwara pokonał Wieczorka.

W wadze ciężkiej Drapała wypunktował Kaczmarka. Kaczmarek przegrał bardzo wysoko, a w ostatniej rundzie był bliski nokautu.

Wszystkie walki stały na dobrym poziomie.

✱ W MECZU Czechosłowacja Południowa — Polska Południowa zestawienie par przedstawiać się będzie następująco: Majdloch — Sowiński, Nusley — Bazarnik, Taubenek — Antkiewicz, Kostuzik — Rademacher, Blesak — Chychła, Torma — Nowara, Netuka — Szymura, Rademacher — Klimecki

Czesi przypuszczają, że wynik meczu w Brytysławie będzie dla nich także korzystny i sądzą, że Słowacja wygra 10:6 (remisów nie będzie).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

K. Z. RYBNIK. Konkurs na najlepszą jedenastkę piłkarską Polski zakończony zostanie dopiero w przyszłym miesiącu.

Szczegóły znajdzie Pan na innym miejscu w dzisiejszym numerze.

STEFAŃSKI L. KRAKÓW. Dziękujemy za uwagi. Kolportaż „Sportu" na terenie Krakowa doznał wybitnej poprawy. Wg. relacji naszego oddziału przy ul. Rynek Gł. 25, „Sport" poniedziałkowy jest w sprzedaży ulicznej już od godz. 7-mej rano.

„ZWOLENNIK RUCHU". — Pisze Pan, że wg. krążących w Hajdukach plotek, warszawska Legia, czyni starania aby repr. lewy łącznik Polski Cieślik powołany został do służby wojskowej w Warszawie i tym samym zmuszony był do podpisania zgłoszenia do Legii.

— Niestety nic w tej sprawie nie wiemy, a tym bardziej nie możemy służyć radą jak przeciwdziałać „zakusom warszawiaków"

LEWANDOWSKI K. POZNAŃ. Zdaje się nam, że sport Wielkopolski znajduje na łamach Sport-u tyle miejsca ile poświęcamy wiadomościom na skale ogólnokrajową innym dzielnicom Polski.

R. T. — M. K. — T. S. Z WIELUNIA. Przedrukowanie tabeli fińskiej na łamach SPORT-u jest nieaktualne. Być może w niedługim czasie ukaże się ona w wydawnictwie książkowym.

BORCHÓLSKI A. KIELCE. Nagrodę w konkursie na wyniki repr. Polski w Belgradzie i Bukareszcie powinien Pan był otrzymać 2 tygodnie temu.

P. TADEUSZ GRELOWSKI z Krakowa proszony jest o podanie swego adresu pod: Tadeusz Sołtykowski, Kraków, Aleja Wyspiańskiego 48, albo skrytka pocztowa 675.

MISTRZ ŚWIATA W HOKEJU CSR

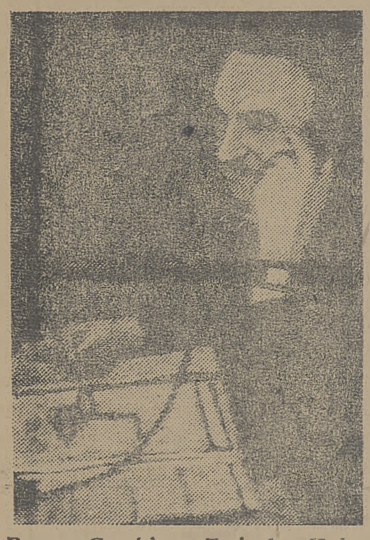
PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MISTRZOSTW OLIMPIJSKICH W ST. MORITZ

30 000 HOKEISTÓW ZRZESZA Czeski Związek Hokejowy

Praga. Czescy hokeiści którzy jak wiadomo zdobyli w roku ubiegłym tytuł mistrza świata w hokeju na mistrzostwach w Pradze przygotowują się niezwykle pilnie do Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz.

W St. Moritz drużyna czeska będzie broniła zaszczytnego tytułu oraz starać się będzie zdobyć złoty medal olimpijski dla swego kraju.

Zaznaczyć trzeba że Czesi nie będa mieli w tym roku tak łatwego zadania jak w roku ubiegłym. Do St. Moritz przyjeżdża nie tylko Kanada, ale i USA oraż obrońca tytułu zwycięzcy ostatniej Olimpiady Wielka Brytania.



Prezes Czeskiego Związku Hokejowego Józef Loos

Drużyna kanadyjska jeżeli zdecydowała się na wyjazd do Europy to jedzie w przekonaniu że tytuł zwycięzcy olimpijskiego jej właśnie przypadnie w udziale i że nie powtórzy się historia z 1936 roku.

To samo można powiedzieć i o Anglii. W roku ubiegłym Anglicy nie startowali w Pradze tłumacząc się brakiem odpowiedniej drużyny. Widocznie w roku bieżącym sytuacja uległa poprawie i Anglia spodziewa się w r. 1948 powtórzyć sukces z Garmisch Partenkirchen.

USA reprezentowane będą w St. Moritz napewno przez silniejszy zespół aniżeli wysłany został w roku ubiegłym do Pragi. Również i Amerykanów traktować trzeba jako jednego z pretendentów do I-szego miejsca w turnieju olimpijskim.

Także Szwecja i Szwajcaria (przy tej ostatniej trzeba wziąć pod uwagę własne lodowisko i publiczność) mogą sprawić niejedną niespodziankę na Olimpiadzie.

W CZECHOSŁOWACJI zdają sobie w zupełności sprawę że obronienie tytułu zdobytego w 1947 r. będzie w r. 1948 bardzo trudne.

Nie znaczy to jednak aby Czesi z tytułu raz zdobytego już zrezygnowali.

W tych dniach powołana została specjalna komisja, której celem jest należyte przygotowanie repr. hokejowej Czechosłowacji do Igrzysk Olimpijskich. Na czele komisji stoi prezes czechosłowackiego Związku Hokejowego dyr. **Józef Loos**, znany dobrze polskim hokeistom pp. **Kabesz, Polonyi** oraz trener i coach drużyny **Micke Buckna.**

W UB. TYGODNIU hokeiści czescy złożyli ślubowanie olimpijskie, za wyjątkiem **Jarosława Drobnego**, który ślubowanie złoży później po swym powrocie z turniejów tenisowych w Ameryce. Do reprezentacji olimpijskiej wyznaczeni zostali następujący zawodnicy.

A więc naprzód zeszłoroczni znajomi: inż. Modry i Jarkowsky jako bramkarze, obrońcy — Trousilek, Stovik ,dr Slama — napastnicy Trojak, W. Zabrodsky, Konopasek, Stibor, Pokorny, Roziniak, Kus i Drobny.

„Nowymi twarzami" są tu bramkarze Jirka i Tesarz, obrońcy Hajny, Szwarc, O. Zabrodsky, dr Okoliczany, **napastnicy:** Matous Kobranow, Bouzek, Jezabek, Picha, Mizera, Prchal, Rajtmajer, Rajman.

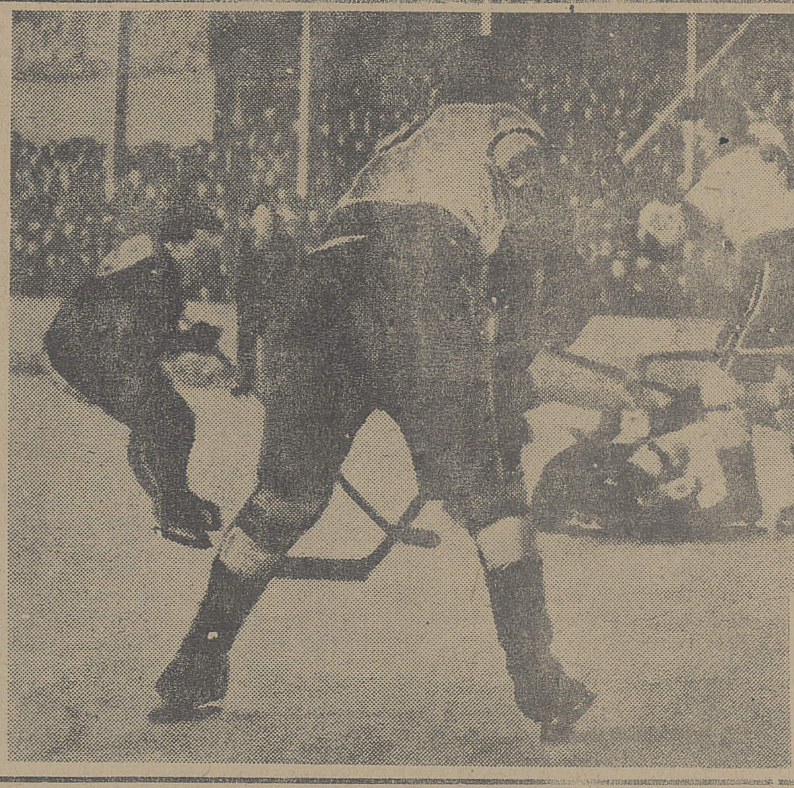
W CIĄGU TYGODNIA drużyna ma dwa razy trening na Zimnym Stadionie, a oprócz tego rozgrywać będzie cały szereg spotkań towarzyskich. Treningami kieruje Micke Buckna.

Dopiero 15 stycznia zapadnie ostateczna decyzja kto z pokaźnej liczby reprezentantów wyjedzie do St. Moritz. (15-tu). Do tego bowiem czasu musi być podany do Komitetu Olimpijskiego skład osobowy drużyn biorących udział w turnieju.

W piątek dnia 30 stycznia rozpocznie się turniej olimpijski na 3-ch lodowiskach St. Moritz. Rozlosowanie i cały program turnieju nastąpi na specjalnym posiedzeniu LIGH które odbędzie się 27 i 28 grudnia w St. Moritz.

NAJPRAWDOPODOBNIEJ trzon repr. Czechosłowackiej tworzyć będą w rb. zawodnicy LTC którzy w ciągu 2 miesięcy poprzedzających Olimpiadę mają możność jak najlepszego wyszlifowania swej formy w licznych meczach w Szwecji, Szwajcari i Anglii.

Zresztą problem zestawienia kilku równorzędnych drużyn nie przedstawia w tej chwili dla Czechów problemu. Czeski Związek Hokeja na Lodzie zrzesza 30.000 hokeistów z których stale wyłaniają się nowe talenty. Dwa otwarte ostatnio sztuczne lodowiska w Morawskiej Ostrawie i Brnie przyczynią się do jeszcze większej popularyzacji hokeja w Czechosłowacji.



Na zimnym stadionie w Pradze rozpoczęły się treningi

Troską CZHL jest obecnie posiadanie jak największej ilości instruktorów, którzy mogliby szkolić młodzież.

CIEKAWYM jest że Czesi najbardziej obawiają się w turnieju olimpijskim Szwajcarów, których przygotowuje kanadyjczyk Cook.

No i oczywiście Kanadyjczyków.

WĘGRZY WALCZYĆ BĘDĄ WE WROCŁAWIU

Wrocław (kor. wł.) Pięściarska reprezentacja Polski, wyjeżdżając na mecz z Czechosłowacją bawiła przejazdem we Wrocławiu.

Towarzyszący naszej drużynie kapitan sportowy PZB p. **Derda** zawiadomił zarząd Dolnośląskiego OZB, że we Wrocławiu odbędzie się drugie spotkanie repr. Węgier w Polsce.

Mecz odbędzie się 23 grudnia i będzie pierwszą międzynarodową imprezą na Dolnym Śląsku w tak wielkiej skali.

Przed meczem tym nastąpią we Wrocławiu eliminacje, mające na celu ustalenie składu drużyny polskiej.



Repr. hokejowa Polski, która w r. ub. zajęła na mistrzostwach świata 6-te miejsce

POZYCJA ŚLĄSKA W BOKSIE POLSKIM ZAGROZONA?

NIEDZIELNY MECZ POMORZE - ŚLĄSK DA ODPOWIEDŹ NA WIELE PYTAŃ

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę śląskich zwolenników boksu, czeka nowa ciekawa impreza, jaką bezsprzecznie będzie towarzyski międzyokręgowy mecz pięściarski Pomorze — Śląsk. Obydwa okręgi przodują w boksie polskim, w szeregach obydwu drużyn walczy wielu czołowych pięściarzy zaliczających się do ekstraklasy krajowej.

Pomorze miało zawsze wielu utalentowanych pięściarzy, którzy niejednokrotnie zdobywali laury na ringach krajowych i zagranicznych. Wystarczy wspomnieć choćby wicemistrza Europy **Czortka**, króla nokautu **Krzemińskiego**, czy wielu innych. Po wojnie dzięki rocznej niemal pracy najlepszego naszego trenera pięściarskiego Feliksa Sztama spośród młodych pięściarzy wyrosło wielu następców i kontynuatorów sławy wyżej wymienionych bokserów

Początkowo z Pomorzem nikt się poważnie nie liczył. Zapewnienia miejscowych działaczy, że Pomorze. jeszcze „pokaże swoje", nie trafiały nikomu do przekonania. Więksi i mniejsi znawcy boksu zapatrzeni w Warszawę, Poznań, Łódź, czy też Śląsk, nie przypuszczali nigdy, aby mógł im po wojnie wyrosnąć nowy groźny przeciwnik.

Pomorscy działacze danego słowa jednak dotrzymali. Nie długo trzeba było czekać na sukcesy pięściarzy, Bydgoszczy, Torunia, czy też Grudziądza. Już w pierwszym roku po wojnie sławne stały się nazwiska Jożwiaka, Wiklińskiego, Leczkowskiego czy też Sowińskiego. Do nich doszlusowali nieco później Gumowski, Kruża, Baranowski. Stocki i wielu innych bokserów młodej generacji spośród których niejeden reprezentował barwy Polski, czy też zdobył tytuł mistrzowski.

Pozycja Pomorza w boksie polskim została ugruntowana, ale mimo wszystko klasyfikowane ono było zawsze nieco niżej. niż największy, najbardziej ruchliwy i posiadający najwięcej klasowych pięściarzy Śląsk.

Tak się jakoś dziwnie do tej pory składało, że ten potężny Śląsk, mający w swoich szeregach takich pięściarzy, jak Grzywocz, Bazarnik, Rademacher, czy Nowara, nie mógł sobie nigdy dać rady z Pomorzem. Remis był największym sukcesem Ślązaków — w pozostałych spotkaniach triumfowało zawsze Pomorze.

Obecnie Śląsk ma nową okazję do przekonania opinii sportowej kraju, że bokserzy jego słusznie cieszą się lepszą marką.

Dla Śląska mecz ten ma wielkie znaczenie prestiżowe. Po nieprzyjemnej porażce w Radomiu z Warszawą, potrzebna jest krainie „czarnych diamentów" rehabilitacja. Śląsk pragnie odzyskać swoją czołową pozycję. która jest mocno zachwiana.

W ramach meczu Śląsk — Pomorze dojdzie do kilku naprawdę ciekawych pojedynków między pretendującymi do pierwszego miejsca w tabeli najlepszych pięściarzami. Obydwie drużyny wystawiają składy, w których widzimy wielu młodych pięściarzy. którzy w bież. sezonie winni odegrać dominującą rolę.

A więc Pomorze przysyła nast. ósemkę: Gumowski, Kruża, Piotrowski. Baranowski II, Wikliński. Zalewski, Stocki, Zmorzyński.

ŚLĄSK: Kowalczyk, Bazarnik, Nypelt, Rademacher, Kula, Nowara, Skwara, Drapała.

Jak widzimy więc każda niemal walka będzie bardzo ciekawa i zmierzą się w niej równorzędni pięściarze.

W wadze muszej pojedynek Kowalczyk (Śląsk) — Gumowski (Pomorze) pozwoli w dużej mierze zorientować się, który z tych dwu młodych pięściarzy znajdzie się w najbliższej przyszłości w reprez. 8-ce Polski.

Tak Pomorzanin jak i Ślązak posiadają wielki talent. Gumowski jak wiadomo zdobył w r. ub. w Katowicah tytuł mistrza Polski.

W wadze koguciej: Kruża i Bazarnik stoczą walkę o prymat w wadze koguciej Chwilowo dajemy pierwszeństwo Bazarnikowi. który jednak w niedalekiej przyszłości wyląduje w wadze piórkowej i Kruża będzie jego ew. zastępcą.

W wadze piórkowej w repr. Pomorza debiutować będzie Piotrowski, który ma na rozkładzie Leczkowskiego. Ze strony Śląska wystąpi Nypelt. Wydaje nam się, że że szanse obydwu pięściarzy są wyrównane.

Jeden z naszych największych talentów Baranowski II zmierzy się w w. lekkiej z doskonałym Rademacherem. Dla Baranowskiego, walka ta będzie najcięższym egzaminem w jego dotychczasowej karierze.

Stale jeszcze nie tracimy wiary w **Wiklińskiego**, który zmierzy się z nadzieją Śląska Kulą. Obydwaj ci pięściarze rozporządzają podobnymi walorami. są szybcy. posiadają refleks i silny cios. Kula wydaje się być odporniejszym od bydgoszczanina. Walka ta może stanowić clou wieczoru.

Nowara **w wadze średniej** trafi na mało znanego Zalewskiego. Pięściarz śląski powinien z walki wyjść zwycięsko. ale ciekawi jesteśmy jaką klasę przedstawia pomorzanin.

W wadze półciężkiej kapitan ŚLOZB powrócił do Skwary, który podobno zrobił znaczne postępy. Skwara zmierzy się ze Stockim. Uważaliśmy przez długi okres czasu Stockiego za jedynego następcę Szymury. Bydgoszczanin w ub. sezonie uległ kontuzji. następnie był chory i walczył bardzo rzadko. Będzie to dla niego od dłuższego czasu pierwsza poważniejsza walka. Chcielibyśmy aby wypadł w niej jak najlepiej

W wadze ciężkiej wreszcie walczyć będą Zmorzyński i Drapała. Ani jeden, ani drugi nie reprezentuje specjalnie wysokiej klasy i przypadkowy cios może walkę w tej wadze zakończyć grubo przed czasem. Osobiście mamy większe zaufanie do Drapały.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu warto jest przyjść w niedzielę o godz. 18-tej na halę powystawową. Zobaczymy na pewno dobry boks.



Młodzież akademicka Pragi na treningu.

AKTUALNOŚCI Z PZHL

⊙ **DELEGAT PUWF DO PZHL PPŁK. HENRYK CZARNIK** bardzo żywo interesuje się pracą nowego zarządu PZHL, sam „trzymając rękę na pulsie" spraw hokeja polskiego w obliczu nadchodzącej Olimpiady.

⊙ **DYR. LEON CHRZANOWSKI** będzie stałym delegatem PZHL do LIHG. Wybór osoby dyr. Chrzanowskiego przez zarząd PZHL jest niezwykle trafny, gdyż dyr. Chrzanowski jest nie tylko b. wiceprezesem Polskiego Związku Hokeja na lodzie doby przedwojennej, ale jako delegat PCK do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża mieszka stale w Genewie. PZHL nie mógł znaleźć lepszego opiekuna polskiego hokeja na lodzie na terenie międzynarodowym.

⊙ **750 PORCJI SUCHEGO PROWIANTU** otrzymał PZHL z P. U. W. F. dla uczestników obozu w Gnieźnie Prowiant został przekazany dyr Woj. Urzędu WF i PW w Poznaniu ppłk. Bilewskiemu do dalszej dyspozycji.

⊙ **DELEGACI PZHL WICEPREZES CHRUŚCIŃSKI I KAPITAN SPORTOWY DR KASPRZAK**, którzy w ub. tygodniu bawili ponownie w Warszawie, utrzymując stały kontakt z miarodajnymi czynnikami sportowymi, otrzymali z PKOL od wiceprezesa inż. Przeworskiego zapewnienie dalszej pomocy finansowej na przygotowania przedolimpijskie w kraju. Dewiz natomiast hokeiści nie dostaną.

Wyjazdy za granicę muszą być „samowystarczalne".

KUPON Nr. 17

DLACZEGO BOKSER KTÓRY ZABIJE NA RINGU PRZECIWNIKA NIE JEST KARANY

ŚMIERTELNY K.O.

MISTRZA EUROPY ZAPROWADZIŁ GO na ławę oskarżonych

ZEGAR ratuszowy wydzwaniał właśnie północ, gdy komisarz wstał od biurka i grobowym głosem oznajmił półprzytomnemu — Johnnowi Besham.

— „Jest pan oskarżony o spowodowanie ciękiego uszkodzenia ciała Harry Price'a".

Johnny Besham mistrz Europy w wadze średniej wpatrywał się w oficera policji osłupiałymi oczyma. Zrozumiał dopiero znaczenie słów komisarza, gdy ten skinął na dyżurnego policjanta i rzucił mu krótki rozkaz: „Zaprowadzcie aresztowanego do celi"!

Gorsze jednak jeszcze doświadczenia oczekiwały Johnna Beshama. Ale naprzód coś nie coś o samym bohaterze smutnej przygody, która pozostaje dotychczas jedyna w historii światowego boksu.

WESOŁY MISTRZ PIĘŚCI

JOHNNY BESHAM był 34 lat temu pierwszej wielkości gwiazdą na firmamencie bokserskim.

Publiczność uwielbiała Walijczyka po obu stronach Oceanu, nie tylko za jego sportowe wyczyny, ale i za „piękny gest", zawsze pogodne usposobienie, poczucie humoru. Besham potrafił rozdać poważną kwotę, wygraną w zakładach starym weteranom ringowym, którym nie poszczęściło się w życiu. Zawsze był gotów pospieszyć innym z pomocą, pośmiać się i rozśmieszyć publiczność, czy kolegów. Hala bokserska w Liverpool widziała wiele jego sukcesów. Szybko wspinał się po szczeblach bokserskiej drabiny. Wreszcie przyszło zwycięstwo nad groźnym Amerykaninem Frankiem Madole i nad głównym rywalem walijskim Willy Brooksem.

„NIE DAJ SIĘ JOHNNY!"

Z takimi rezultatami mógł już Johnny pokusić się o tytuł mistrza Imperium. Drugim kandydatem był champion Południowej Afryki Harry Price.

MOŻE ze względu na wielką stawkę, o jaką toczyła się walka, pierwsze trzy rundy upłynęły dosyć niemrawie. Ale Besham wkrótce zorientował się w słabych stronach przeciwnika i wyzyskując swój atut — doskonałą pracę nóg pozwalał Afrykańczykowi atakować zgrabnie unikając jego ciężkich ciosów w korpus.

Raz po raz Price nadziewał się na kontry Beshama tracąc drogocenne punkty. Publiczność liverpoolska dopingowała swego faworyta i w dziewiątej rundzie Besham przeszedł do natarcia i o mało nie powalił przeciwnika na deski. Price jednak trzymał się i on skolei ostro kontrował. Obaj bokserzy walczyli zacięcie na półdystans i widzowie podnieceni wstawali z miejsc, krzycząc: „Nie daj się Johnny!"

Gdy gong oznajmił 11-tą rundę Besham jednym skokiem znalazł się na środku ringu. Ale tam oczekiwał go, już Price.

CIOS KTÓRY ZABIŁ

WALIJCZYK w ostatnim ułamku sekundy zrobił unik przed potężnym swingiem Afrykańczyka i korzystając, że przeciwnik zachwiał się, trafiając w próżnię wymierzył mu potworny cios lewą, trafiając przeciwnika w usta. Uderzenie odrzuciło Price'a do tyłu, a w tej samej chwili prawa Beshama z trzaskiem wylądowała na szczęce Price. Mistrz Afryki runął jak podcięty.

Wszyscy myśleli, że to już koniec. Price leżał jak kłoda do ośmiu, ale przy dziewięciu podniósł się na kolana i stanął na uginających się nogach. Besham natarł znowu prawą. Price poszedł na deski.

Johnny wiedział, że to już koniec, nie przypuszczał jednak, gdy szedł do swego rogu, nie zważając na owacje publiczności, że ten koniec będzie aż tak gruntowny.

SĘDZIA już dawno skończył liczyć, a Harry Price leżał nieruchomo na macie. Jego sekundanci przenieśli go do rogu ale bokser leciał im przez ręce.

Nie wiadomo, kto pierwszy wezwał doktora, ale lekarz pojawił się, jakby przywołany magiczną siłą. Pochylił się nad leżącym, wyjął słuchawkę i osłuchiwał ciało. Po chwili w jego ręku zamigotało małe lusterko. Przytknął je do ust Price'a, ale na czystej tafli szkła nie pojawiło się nic. Wtedy doktór wyprostował się i szeptem powiedział coś do sekundantów. Ci w milczeniu wzięli Price'a na ręce i cały korowód zniknął za chwilę w drzwiach, garderoby.

POLICJA NA RINGU

W OGÓLNYM podnieceniu nie zwrócono uwagi na ten incydent. Nie zainteresował on również Beshama, który otoczony gratulującymi mu dziennikarzami zajęty był ściąganiem rękawic. Nagle ktoś rozepchnął koło stojących i dwóch ubranych po cywilnemu mężczyzn podeszło do boksera i jego menażera.

— „Jesteśmy ze Scotland Yardu", powiedział starszy. „Proszę oddać rękawice i bandaże!".

Besham zbladł jak ściana, ale bez słowa podał rękawice. Dwaj agenci oglądali je dokładnie, zawinęli w papier i oświadczyli krótko: „Pan pójdzie z nami".

Mistrz Imperium, eskortowany przez tajną policję! Czegoś podobnego jeszcze bywalcy bokserscy nie przeżywali. Osłupiali w milczeniu patrzyli, jak wyprowadzano Beshama. Reporterzy biegli do redakcji i telefonów, układając w myślach sensacyjne nagłówki.

W CELI WIĘZIENNEJ

Beshama zaprowadzono do hotelu. Tam musiał przebrać się w obecności agentów, którzy pocieszali go, że sprawa na pewno wyjaśni się. Ale Johnny, który zawsze odznaczał się pogodą ducha nie reagował na pocieszenia. W dziesięć minut później Johnny Besham usłyszał z ust komisarza w komisariacie Scotland Yardu na Dalstreet fatalne słowa wraz z sakramentalnym: „Zwracam panu uwagę, że cokolwiek pan powie, to może być użyte przeciw pańskiej osobie". Oznaczały one, że Besham pozostaje w śledztwie.

Chodząc po małej celi, gdzie miał spędzić pierwszą noc w więzieniu Besham przypomiał sobie księdza Quianna, proboszcza katolickiej parafii, wielkiego entuzjastę boksu i, jak się okazało szczerego przyjaciela, który nie opuścił boksera w nieszczęściu. Ksiądz Quinn przyszedł jeszcze na komisariat i pocieszał Beshama, że wszystko będzie dobrze i że nie ma sensu się zamartwiać.

Besham nabrał trochę otuchy gdy przypomniał sobie słowa księdza. Nie mógł jednak zasnąć. O godz. w pół do ósmej judasz w drzwiach otworzył się i dozorca powiedział cicho: „Mam panu coś do powiedzenia panie Besham!" Za chwilę Besham usłyszał coś, co wydało mu się wyrokiem śmierci: „Price nie żyje"..."

CZY BOKS JEST SPORTEM?

SPRAWĘ Beshama prokuratura przekazała sądowi. Rozprawa stała się sensacją świata sportowego i prawniczego. Tłumy oblegały gmach sądu i Beshama wprowadzono tylnymi drzwiami na salę. Oskarżyciel publiczny wygłosił długie przemówienie, starając się udowodnić, że **mecz bokserski jest odmianą karalnej bójki, i że rękawice bokserskie są narzędziem do mordowania przeciwników.**

Sąd postanowił zbadać pechowe rękawice przez biegłych. Zasięganie opinii znawców boksu i skomplikowanych ustaw angielskich zajęło tydzień czasu — tydzień koszmarnych snów Biednego Johnny Beshama.

WYROK

GDY SĄD wznowił rozprawę, ogólne zainteresowanie skupiło się na osobie głównego sędziego. Na sali, natłoczonej po brzegi wśród idealnej ciszy słychać było słowa wyroku:

> **„Sąd doszedł do przekonania na podstawie gruntownego zbadania sprawy meczu bokserskiego między oskarżonym Johnny Beshamem z Liverpool, a zmarłym Harry Pricem z Capetown, przesłuchania świadków i zasięgnięcia opinii biegłych, że mecz ten był czystym spotkaniem bokserskim, prowadzonym w myśl reguł Międzynarodowej Federacji Bokserskiej przez dwóch ludzi, którzy boksowali się w sposób właściwy".**

Sędzia przerwał na moment i zwracając się do Beshama, który zawisł wzrokiem na jego ustach powiedział:

> **„Sąd uważa, że to co się przytrafiło Harry Pricowi mogło zdarzyć się również oskarżonemu Johnny Beshamowi. Sąd uznaje, że zgon Harry Price'a nastąpił wskutek nieszczęśliwego wypadku i orzeka zwolnienie Johnny Beshama od winy i kary."**

TEMIDA NIE MIESZA SIĘ DO BOKSU

WYROK audytorium przyjęło z entuzjazmem. Besham z wrażenia o mało nie zemdlał. Gdy już jako wolny człowiek opuszczał gmach sądu, przebijając się przez tłumy, opędzając się od dziennikarzy, jakimś cudem przedostał się do niego słynny menażer amerykański, gwarantując mu z miejsca 250.000 dolarów za przeniesienie się do USA, gdzie perypetie sądowe Walijczyka były sensacją dnia.

Ale Besham nie przyjął oferty. Tragiczna śmierć Price'a wstrząsnęła nim do głębi. Upłynął dłuższy czas, zanim „odnalazł" swój cios i wrócił do formy.

Walczył jeszcze przez kilkanaście lat, ale największe usługi oddał boksowi właśnie przez uzyskanie wyroku uwalniającego.

Był to ważny precedens, uznany przez sądy całego świata, **który** ograniczał **interwencje** sądu w sprawach bokserskich do **wypadków kryminalnych**, podpadających pod kodeks karny.

OBÓZ PRZEDOLIMPIJSKI LEKKOATLETÓW w OLSZTYNIE ROZPOCZĘTY

Olsztyn, (tel wł.) W sali teatru im. Jaracza w Olsztynie odbyło się w niedzielę zaprzysiężenie lekkoatletów, przebywających na obozie przedolimpijskim. Na scenie udekorowanej barwami narodowymi, postacią dyskobola i 5-cioma kółkami olimpijskimi ustawili się półkolem zawodnicy.

Po odegraniu hymnu olimpijskiego i wciągnięciu proporca na maszt zawodników powitał prezydent miasta Bałucki, życząc im uzyskania w czasie trwania obozu jak najlepszych wyników.

Z ramienia PZLA przemówił prezes dyr. Foryś, podkreślając znaczenie lekkoatletyki, po czym złożył podziękowanie miejscowemu Komitetowi Pomocy Olimpijskiej i dyrektorowi Woj. Urzędu WF i PW za udzieloną pomoc w organizowaniu obozu.

Po przemówieniach delegatów BKOl i PUWF — dyr. Askanasa i olimpijki Kwaśniewskiej, mjr. Gedgowd odczytał tekst ślubowania, który powtórzyli zawodnicy. Tekst brzmi: „Swiadomi obowiązków naszych jako Polaków i sportowców, ślubujemy poświęcić się całkowicie przygotowaniom do Igrzysk Olimpijskich i w pracy nad duchowym i fizycznym rozwojem siebie nie ustawać, aby móc godnie reprezentować sport polski".

Po odegraniu hymnu państwowego wręczono zawodnikom trzy kółka olimpijskie na znak uzyskania obowiązujących minimów. Kółka otrzymali: Mitan, Stachowicz, Cieślewicz i Morończyk (Kraków), Moderówna, Wajs-Marcinkiewicz, Nowakowa, Jaraczewski i Kuźmicki (Łódź), Dobrzańska (Warszawa), Kiszka (Śląsk), Adamczyk (Wrocław), Łomowski (Gdańsk), Grzanka i Buhl (Pomorze), Rutkowski (Poznań) i Lipski (Siedlce).

Po części oficjalnej artyści teatru im. Jaracza wykonali program artystyczny o tematyce sportowej.

Ogółem na obozie trenuje obecnie 19-tu mężczyzn i 15-cie kobiet.

TU WROCŁAW

* WEDŁUG uporczywie krążących po Wrocławiu pogłosek środkowy napastnik krakowskiej Garbarni Nowak zasili w przyszłym roku jedenastkę Burzy Wrocław.

* WŁODECKI, sklasyfikowany przez kapitana związkowego Dolnośląskiego OZB na pierwszym miejscu w wadze ciężkiej otrzymał już oficjalnie zwolnienie z CKS Częstochowa i podpisał zgłoszenie do IKS Wrocław.

* W NADCHODZĄCĄ niedzielę rozegrane zostanie we Wrocławiu interesujące spotkanie bokserskie pomiędzy drużynami ZZK Tarnowskie Góry i Pafawagiem. W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku Sztolca z Okruszkiewiczem.

* W NADCHODZĄCĄ niedzielę Społem urządza we Wrocławiu turniej tenisa stołowego z udziałem wszystkich czołowych ping-pongistów Dolnego Śląska.

BURZA — PAFAWAG 10:6

Wrocław (tel wł.) W towarzyskim spotkaniu bokserskim młoda i obiecująca ósemka Burzy odniosła piękne zwycięstwo nad Pafawagiem. Sensacją tych zawodów było zwycięstwo Nowogrodzkiego, nad Rutkowem w wadze lekkiej.

Bielsko. W meczu o mistrzostwo klasy B Śl. OZB drużyna BBTS pokonała ub. niedzieli Concordię z Knurowa 12:4.

Józef Prutkowski

DZIŚ FLAKI

Zbliża się data meczu o tytuł mistrza świata między Joe Louisem i Joe Walcottem.

Napróżno Amerykanie wyłazili ze skóry aby zdetronizować czarnoskórego; przez dziesięć lat dostawali w skórę (białą!).

Chcieliśmy z tej okazji przypomnieć dwa najbardziej dramatyczne pojedynki bokserów czarnych z białymi. Pierwszy odbył się kilkadziesiąt lat temu:

— W małym miasteczku San Remo —
Czarny przeciw białemu,
Jeffriess i Johnson toczą mecz o mistrzowski tron.
Johnson przeciw białemu —
Jeffriess przeciw czarnemu —
Kto będzie królem ringu:
Jeffriess czy czarny John?
Johnson bił jak wichura.
Czarni krzyczeli: hurra!
Jeffriess jest coraz bielszy —
Jeffriess się broni jak lew.
Na białej skórze Jeffriessa, na czarnej skórze Johnsona
Już krew.
Lecz taka sama — czerwona!
Na białej skórze Jeffriessa,
Na czarnej skórze Johnsona
Ta sama, czerwona krew.
Już Jeffriess rozciętą ma brew.
Już biała głowa Jeffriessa
Bezładnie na sznurach zwisa...
Już Murzyn ciosem straszliwym zakończył ostatni klincz.
Lecz twarz Murzyna ponura.
Przecież na takich sznurach,
Które są wokół ringu
Biali święcą swój lincz
Jakże przegrać mógł czarny
Kiedy obraz koszmarny
Wciąż towarzyszył mu w walce —
Jego mały brat Tom...
Wisi na grubym sznurze...
Za to tylko, że... Murzyn.
Oto dlaczego musiał zmiażdżyć białego — John.
A rankiem dudnienie stóp
Głucho szło po asfalcie.
Gazeciarze wrzeszczeli: Express! Dziesięć centymów!
Wielka sensacja dzisiaj!
Mistrzem świata jest — Murzyn!
A na ostatniej szpalcie:
... W Harlem ekscesy duże,
Biali dziś zlinczowali trzystu młodych Murzynów —
Express! Dziesięć centymów!
... Trzystu młodych murzynów...

* * *

Minęło ćwierć wieku.

Reprezentant „kultury" hitlerowskiej Max Schmelling stanął do walki z Murzynem Joe Luisem, aby jeszcze raz upokorzyć przedstawiciela niższej rasy. Adolf wybaczył już pięknemu Maxowi klęskę z Maxem Baerem, Żydem, który ośmielił się powalić na deski aryjskiego półboga.

Walka obliczana na długie kwadranse skończyła się po upływie krótkich sekund.

* * *

Minęło dalszych dziesięć lat.

Joe Louis wciąż jeszcze jest mistrzem świata. Walka o mistrzostwo nie będzie trudna walcott. To będą typowe ostatnie Wal-coty za płoty. No i oczywiście za dolary Amerykanie pienią się. Rywal „wielkiego Joe" — mały Joe Walcott jest także czarny.

A tak marzyli Yankesi, że Schmelling się podniesie. Tak podkarmiali biednych Niemców tłuszczem angielskim i cukrem francuskim. Cały antymurzyński klan układał plan detronizacji Murzyna. Ale skóra Louisa nie zbielała. Zbielało tylko oko macherów, którzy patrzyli na swoich kandydatów leżących na deskach, ostatnich deskach ratunku amerykańskich faszystów.

Po zwycięstwie Louisa i jego ustąpieniu w roku przyszłym tytuł mistrza świata zawiśnie w powietrzu, w próżni.

Rasistowscy kombinatorzy woleliby żeby zamiast tytułu zawisł sam właściciel najlepszych pięści świata — Joe Louis wraz ze swoim ewentualnym następcą, czarnoskórym Joe Walcottem.

Indian wykończyli, „amerykańscy demokraci" znacznie łatwiej. Wytępili ich prawie doszczętnie. A te uparte Murzyny walczą o upragniony przez Yankesów tytuł mistrza świata i to walczą między sobą — oto najczarniejsza plama na honorze sportu amerykańskiego.

---

13 KLUBÓW W LIDZE?

WG i D PZPN NIE WYDAŁ JESZCZE DECYZJI W SPRAWIE PROTESTU KKS-u

KKS POZNAŃ, CZY POLONIA BYTOM

Warszawa (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, sprawa rzekomego udziału nieuprawnionych zawodników w drużynie świdnickiej Polonii w meczu z KKS Poznań i zweryfikowania tego spotkania v. o. dla KKS nie została jeszcze definitywnie załatwiona na poniedziałkowym posiedzeniu WG i D PZPN.

Ostateczna decyzja wydana zostanie za 2 — 3 tygodnie.

Według krążących wersji i plotek PZPN postawi na Walnym Zebraniu wniosek o powiększenie Klasy Państwowej do 13 klubów.

Rozwiązanie to byłoby naszym zdaniem najsłuszniejszym, ponieważ zarówno Polonia Bytom, jak i KKS Poznań daleko przewyższają swoim poziomem gry inne drużyny, które odpadły w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ligi.

NOWE AWANTURY NA ŚLĄSKU

Brzeziny. Odbyty w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy „B" grupy IV-tej pomiędzy KS „Orzeł Brzeziny Śl. a ZKS „22" Dąbrówka Mała na boisku w Brzezinach Śl. zakończył się awanturą.

W czasie meczu jak i po meczu drużyna oraz kierownictwo ZKS „22" Dąbrówka Mała zostało napadnięte przez rozwydrzonych kibiców z Brzezin. Pobici zostali gracze I-szej drużyny ZKS „22" Dąbrówka Mała, Smietana Jerzy, Nowak Herbert, Kieszkowski Edward oraz kierownik ob. Michelius B.

Mamy nadzieję, że władze piłkarskie podejmą odpowiednie kroki i wyciągną z tego jak najdalej idące konsekwencje oraz zastosują odpowiedni wymiar kary.

CZY WARTA ZDOBĘDZIE TYTUŁ MISTRZA POLSKI BEZ STRATY PUNKTU

TRZY PROBLEMY PIŁKARSKIE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

Katowice. Niedziela 23. 11. jest przedostatnią w rozgrywkach finałowych o tytuł mistrza Polski oraz awans do ligi pięciu finalistów mistrzostw klasy A.

Kalendarzyk PZPN przewiduje na niedzielę następujące spotkania: **Warta — AKS** w Chorzowie, **Ruch — Legia** w Warszawie oraz **Tarnovja — Lechia** w Gdańsku.

Wszystkie te mecze zapowiadają się bardzo ciekawie.

W CHORZOWIE mający wybitnego pecha w rozgrywkach finałowych o tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej w Polsce na r. 1947. AKS będzie się starał niewątpliwie zrehabilitować przed swą publicznością za zawód jaki jej sprawił swymi ostatnimi porażkami.

Zasadniczo „zieloni" są zdecydowanym faworytem; AKS przechodzi ostry kryzys formy, grać będzie bez swych dwu najlepszych graczy reprezentantów Polski Pytla i Barańskiego ale piłka jest okrągła i.... ew. niespodzianka nawet ze strony osłabionego AKS-u jest możliwa.

Warta wyda w niedzielę napewno wszystko ze siebie aby zwyciężyć i zdobyć tak potrzebne jej punkty do tytułu mistrza Polski.

Tysiące zwolenników piłki nożnej na Śląsku, mają jedyną w rb. okazję przekonania się na własne oczy czy poznaniacy są rzeczywiście lepsi od Wisły i czy zasługują na miano najlepszego zespołu w Polsce.

MECZ WARSZAWSKI Legia — Ruch nie ma żadnego praktycznego znaczenia zarówno dla Legii jak i dla Ruchu. Obydwie drużyny mają zapewniony udział w ekstraklasie polskiej.

Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w Hajdukach zakończył się nieprzekonywującym zwycięstwem Ruchu 3:2 i obecnie na własnym boisku Legia będzie starała się wziąć rewanż i udowodnić że nie wiele ustępuje drużynie 5-ciokrotnego mistrza Polski.

Faworytem jest w tym meczu oczywiście Ruch, ale nie dziwilibyśmy się wcale gdyby spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym albo nawet gdyby wygrała nieznacznie drużyna warszawska.

Gdyby Ruch wysłał do stolicy skład osłabiony mecz warszawski straci oczywiście całą wartość i atrakcyjność.

W GDAŃSKU wreszcie miejscowa Lechia zmierzy się z Tarnovią. Lechia nie ma w toczących się jeszcze rozgrywkach o awans do ekstraklasy żadnych szans. Tarnovia jest w lepszym położeniu.

11-tka Roików i Pirychów o ile nie przegra w niedzielę w Gdańsku oraz pokona u siebie łódzki Widzew będzie 12 ligowcem w przyszłorocznej Klasie Państwowej.

Zwycięstwo w Gdańsku nie przyjdzie tarnowianom jednak lekko Ambitna Lechia nie jest przeciwnikiem łatwym do pokonania. W końcowych rozgrywkach grała ona bez przysłowiowego łutu szczęścia i mimo że przewyższa poziomem łódzki Widzew i Tarnovię zajęła ostatnie miejsce.

W niedzielę stawiamy jednak na Lechię.



Jedenastka poznańskiej Warty

KL. A w CAŁEJ POLSCE NA PÓŁMETKU

KATOWICE. Jesienne mistrzostwa klasy A w całej Polsce zostały już zakończone względnie zakończą się w nadchodzącą niedzielę.

Jedynym wyjątkiem będzie jak zwykle śląski OZPN, gdzie rozgrywki mistrzowskie odbywać się będą jeszcze w miesiącu grudniu.

Zamieszczone przez nas w numerze dzisiejszym tabele klasy A pozwolą Czytelnikom zorientować się w aktualnym układzie sił drużyn w poszczególnych okręgach.

Nie podajemy dziś tabel okręgów śląskiego, opolskiego, zagłębiowskiego rzeszowskiego i przemyskiego, które ukazały się w numerze poniedziałkowym „Sportu".

KRAKÓW

1) Chełmek	11	18	22:6
2) Zwierzyniecki	11	18	24:10
3) Fablok	11	16	24:12
4) Szczakowianka	11	12	28:24
5) Groble	11	12	15:15
6) Mościce	11	11	24:19
7) Dąbski	11	10	21:23
8) Korona	11	10	15:20
9) Wieczysta	11	7	19:21
10) Łagiewianka	11	6	12:21
11) Prokocim	11	5	16:36

ŁÓDŹ

1) Widzew I b	6	10	14:7
2) TUR Tomaszów	5	8	10:3
3) PTC	5	8	16:9
4) ŁKS I b	6	6	12:10
5) Lechia Tomaszów	5	5	10:10
6) Zjednoczone	6	5	12:19
7) ZZK Łódź	5	4	13:10
8) TUR Łódź	5	1	6:14
9) Concordia Piotr.	5	1	5:16

POMORZE

1) Pomorzanin Toruń	6	10	15:6
2) SGKS Grudziądz	6	10	13:6
3) Wisła Grudziądz	7	9	20:11
4) Brda Bydgoszcz	7	8	13:5
5) Burza Bydgoszcz	6	6	14:12
6) Polonia Bydgoszcz	6	5	13:16
7) Chojniczanka Choj.	7	4	12:15
8) Gwiazda Bydg.	7	0	7:36

WARSZAWA

1) Syrena	7	12	16:6
2) Bzura Chodaków	8	12	23:13
3) Znicz Pruszków	8	10	13:9
4) Ruch	7	6	15:15
5) Pogoń Grodzisk	8	7	22:16
6) Grochów	5	6	16:10
7) Jedność	8	5	11:21
8) SKS	6	5	8:19
9) Marymont	7	4	7:14
10) Mokotów	5	3	7:13

KLASA A DOLNEGO ŚLĄSKA

Wrocław (tel. wł.) Po rozegranych w ub. niedzielę meczach piłkarskich o mistrzostwo kl. A Dolnośląskiego OZPN tabele mistrzowskie przybrały następujący wygląd:

GRUPA I.

1) TUR Kam. Góra	6	8	19:11
2) Polonia Swidnica	5	7	12:6
3) TUR Ziębice	6	7	13:11
4) Odra Wrocław	6	6	10:11
5) Garbarnia Brzeg	6	6	9:10
6) Bielawianka	5	4	7:14
7) Zryw	6	2	8:15

GRUPA II.

1) KMSS Wrocław	5	8	15:6
2) Burza Wrocław	5	8	12:7
3) Lustrzanka	5	6	12:11
4) ZKS Bielawa	6	5	15:14
5) Browar Lwówek	6	5	13:14
6) Victoria Wałb.	5	4	19:16
7) Barycz	6	2	5:17

GRUPA III.

1) Julia Wałbrzych	6	9	13:7
2) Gaz Wrocław	6	8	9:7
3) TUR Strzelin	6	7	14:12
4) Len Wałbrzych	6	6	18:12
5) TUR Ząbkowice	6	5	11:12
6) Pafawag	5	4	11:10
7) Odra Nowa Sól	5	1	7:23

GRUPA IV.

1) TUR Jelenia Góra	5	10	17:5
2) TUR Wałbrzych	5	5	16:13
3) Pionier	5	5	10:10
4) Promień	6	4	13:13
5) IKS Wrocław	5	4	8:12
6) RKS Zary	5	4	12:17
7) Dziewiarz	5	4	7:19

Najlepszą formę wykazuje w dalszym ciągu TUR Jelenia Góra, który w dotychczas rozegranych meczach nie stracił jeszcze ani jednego punktu.

TABELA KL. A PODOKRĘGU BIELSKO-BIAŁA.

Bielsko (tel. wł.) W ubiegłą niedzielę zakończone zostały rozgrywki rundy jesiennej w klasie A Podokręgu Bielsko-Biała.

Tytuł jesiennego mistrza Podokręgu zapewniła sobie po zażartej walce **Soła Żywiec,** wyprzedzając zaledwie jednym punktem wicemistrza TUR Wadowice.

Ostateczna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Soła Żywiec	9	14	39:13
2) TUR Wadowice	9	13	24:16
3) BKS Biała	9	12	24:11
4) Biała Lipnik	9	10	17:18
5) Kop. Brzeszcze	9	9	20:20
6) Piast Cieszyn	9	9	15:15
7) Leszczyński KS	9	7	19:22
8) Grażyna Dziedzice	9	6	17:32
9) Beskid Andrychów	9	5	10:25
10) Zryw Pszczyna	9	15	15:26

KTO z KIM NA ŚLĄSKU

Katowice. (z. o.) Nadchodząca niedziela przyniesie zwolennikom piłki nożnej na Śląsku dalszych 14 spotkań o mistrz. kl. A Śl. OZPN.

GRUPA I.

W Katowicach Ligocianka spotka się z drużyną knurowskiej Concordii, a WMKS z Pogonią.

W Pawłowic benjaminek A-klasy Piast walczyć będzie z Walcownią Dziedzice.

W Bielsku BBTS zmierzy się z mysłowicką Lechią.

GRUPA II.

W Czerwionce RKS Kop. Dębieńsko spotka się leaderem grupy: katowickim Baildonem.

W Katowicach ZZK gra z Kop. Katowice.

W Chorzowie RKS Batory gościć będzie Zabłocie Żywiec.

W Katowicach — Dębie GZKS Kop. Eminencja spotka się z Wyzwoleniem Michałkowice.

W Kętach miejscowy Hejnał spotka się z Błyskawicą Radlin.

GRUPA III.

W Tarnowskich Górach tamtejszy Śląsk walczyć będzie ze Slavią Ruda.

W Lipinach Naprzód gości RKS Azoty Chorzów.

W Nowej Wsi Wawel spotka się z Hutą Pokój z Nowego Bytomia

W Orzegowie — RKS 27 Orzegów ma za przeciwnika jedenastkę Polonii Piekary.

W Świętochłowicach przeciwnikiem Śląska będą Czarni z Chropaczowa.

KL. A ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Bytom (tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę rozegrana zostanie w Opolskiej kl. A, ostatnia kolejka rundy jesiennej.

Rozegranych zostanie osiem spotkań, które poczynić mogą wielkie zmiany w układzie tabeli. Specjalnie odnosi się to do grupy drugiej, gdzie spotkają się bezpośrednio drużyny Lwowianki i Zjednoczenia, zajmujące obecnie dwa pierwsze miejsca w tabeli.

W Bytomiu, rezerwa Polonii, spotka się z miejscową Liniarnią.

W Chruszczowie, miejscowy RKS Kop. Szombierki, gościć będzie jedenastkę Lublinieckiego KS.

W Opolu, Odra zmierzy swe siły z zabrską Pogonią.

W Gliwicach, ŻZK, grać będzie z pogromcą Zjednoczenia Zabrze — Gromem Nysa.

W Groszowicach Chrobry spotka się z leaderem grupy gliwickim Piastem.

W Raciborzu, Plania grać będzie z RKS Kop. Ludwik Mikulczyce.

W Mikulczycach, GZKS Kopalnia Mikulczyce, gości prudnicką Pogoń

Najciekawszy mecz nadchodzącej niedzieli rozegrany zostanie w Zabrzu, gdzie pretendent do pierwszego miejsca w grupie — Zjednoczenie, spotka się z obecnym leaderem tabeli Lwowianką Opole.

PIŁKA NOŻNA W ZAGŁĘBIU

Sosnowiec (z o.) W najbliższą niedzielę 23 bm, na terenie Zagłębiowskiego OZPN., rozegrane zostaną trzy dalsze spotkania o mistrzostwo kl. A.

W Czeladzi kandydat do tytułu jesiennego mistrza Zagłębia — RCKS Czeladź, grać będzie z dobrą jedenastką RKS Będzin.

W Milowicach drużyna tamtejszego Płomienia spotka się z „okupującym" ostatnie miejsce w tabeli RKS Zew Niemce.

W Będzinie walczyć będą o punkty dwie najlepsze drużyny Zagłębia z lata bieżącego roku, Sarmacja Będzin i RKU Sosnowiec.

BOKS NA ŚLĄSKU

Katowice (z. o.) W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B. Śl. OZB rezerwa RKS Batory, zwyciężyła Hutniczy KS Szopienice 10:6.

W towarzyskim spotkaniu bokserskim ósemka ZZK Katowice, pokonała KKS Odra Wrocław 12:4.

LIGA PING-PONGOWA

Mikołów (z. o.) W meczu tenisa stołowego rozegranym w Mikołowie, pomiędzy dwoma benjaminkami śląskiej ligi ping-pongowej, **AKS Mikołów zwyciężył RKS Batory Chorzów 8:1.**

ZA 2 TYGODNIE KOŃCZYMY KONKURS na najlepszą 11-tkę POLSKI

Tabela klasyfikacyjna

pozycja	nazwisko	klub
bramkarz		
obrońca lewy		
obrońca prawy		
lewy pomocnik		
środkowy pomocnik		
prawy pomocnik		
prawoskrzydłowy		
prawy łącznik		
środkowy napastnik		
lewy łącznik		
lewoskrzydłowy		
nazwisko i imię		
miejscowość		
dokładny adres		

KUPON Nr. 15

KUPON Nr. 16

RENESANS SKS STARACHOWICE

KANDYDAT DO LIGI z 1939 r. POWRÓCIŁ DO FORMY I PROWADZI W KIELECKIEJ KLASIE A

KIELCE. Również i na terenie woj. kieleckiego, podobnie jak i w innych dzielnicach Polski, sportem, który najbardziej emocjonuje masy jest piłka nożna.

Niestety, sezon piłkarski chyli się już ku końcowi. Do zakończenia jesiennej rundy mistrzostw kl. A Kieleckiego OZPN pozostały do rozegrania tylko dwa spotkania i to takie, które nie będą miały żadnego wpływu na obsadę pierwszego i drugiego miejsca w tabeli.

Jesiennym mistrzem Kielc został robotniczy zespół SKS Starachowice — kandydat do ligi w 1939 r., któremu tylko wojna przeszkodziła w znalezieniu się w gronie najlepszych klubów Polski.

Jeszcze na wiosnę br. Starachowicki Klub Sportowy był poważnie zagrożony spadkiem do kl. B. — Obecnie wraz z zwrostem produkcji starachowickich zakładów hutniczych krzepnie również i bazujący na nich SKS. O ile drużyna hutników starachowickich potrafi utrzymać i na na wiosnę swą obecną formę, to w roku przyszłym może ona ponownie, jak w r. 1939, zapukać do wrót ligi.

Wiceleaderem został tegoroczny mistrz kieleckiej kl. A — Partyzant Kielce. Drużyna milicjantów zdobyła w obecnych rozgrywkach tylko o jeden punkt mniej od SKS i wszystko wskazuje na to, że na wiosnę właśnie między tymi dwoma zespołami toczyć się będzie walka o tytuł mistrzowski.

Poważny spadek formy wykazuje spółdzielczy zespół Tęczy Kielce, która obecnie jest tylko cieniem drużyny, która brała udział w eliminacjach do Klasy Państwowej.

Tak samo olbrzymią obniżkę formy zaobserwować można u trzech drużyn ze Skarżyska.

Po ub. niedzieli tabelka mistrzostw kl. A przedstawia się następująco:

1) SKS Starachowice	6	9	13:9
2) Partyzant Kielce	6	8	16:5
3) Granat Skarżysko	6	6	18:14
4) Tęcza Kielce	5	5	7:12
5) Zeork Skarżysko	5	4	9:10
6) Ruch Skarżysko	5	3	8:13
7) Naprzód Jędrzejów	5	3	7:15

⊙ **W MECZU** bokserskim o drużynowe mistrzostwo Częstochowskiego OZB, rozegranym w Kielcach pomiędzy miejscowym Partyzantem a CKS Częstochowa zwyciężyła ósemka gości w stosunku 9:7.

DROBIAZGI Z ŁODZI

* W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ, 23 bm. rozegrany zostanie w Łodzi towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami ŁKS-u a Widzewa. Spotkanie, które śmiało określić można obecnie jako derby Łodzi, wzbudza duże zainteresowanie.

* W NIEDZIELĘ, 25 bm. gościć będą w Łodzi pływacy poznańskiej Warty, którzy zmierzą się z tutejszym Filmowcem.

* W DNIU 23 bm. związki sportowe okręgu łódzkiego, Łódzki Okr. Zw. Kolarski i Łódzki Okr. Zw. Tenisa Stołowego obchodzić będą jubileusze 15-to i 20-to-letniego istnienia.

W ramach jubileuszu ŁOZTS rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz ping-pongowy Kraków — Łódź.

ZA 2 TYGODNIE KOŃCZYMY KONKURS NA NAJLEPSZĄ 11-tkę POLSKI

KATOWICE. Ogłoszony przez naszą redakcję konkurs-plebiscyt na najlepszą w rb. jedenastkę piłkarską Polski zakończymy definitywnie za dwa tygodnie.

Do tego czasu (tj. dnia 2-go grudnia) Jury Konkursowe przyjmuje jeszcze odpowiedzi — zaliczając poszczególnym piłkarzom oddane głosy.

Po tym okresie konkurs zostanie zamknięty i w myśl przeprowadzonych poprawek regulaminowych, redakcja Sport-u zwróci się do 100 najwybitniejszych znawców piłkarstwa w Polsce z prośbą o nadesłanie swych list klasyfikacyjnych (Listy te publikowane będą na łamach naszego pisma).

Z kolei z otrzymanych odpowiedzi fachowców ułożona zostanie lista wzorcowa i ci z uczestników konkursu, którzy klasyfikowali piłkarzy, w sposób najbardziej zbliżony do „ideału" otrzymają pierwsze nagrody.

W konkursie na najlepszą jedenastkę piłkarską Polski, szereg nagród przeznaczonych jest również dla najlepszych piłkarzy na poszczególnych pozycjach.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy listę klasyfikacyjną i 3 kupony obowiązujące uczestnika konkursu do załączenia przy nadsyłaniu odpowiedzi.

KOMITET REDAKCYJNY

...ŚLADY IDĄ DALEJ!...

SIGMUND RUUD

pisze

I. TRENING LETNI SKOCZKA-NARCIARZA

Od Redakcji. W swoim czasie na łamach naszego pisma przedrukowaliśmy kilka wyjątków z książki, którą napisał znany narciarz norweski Sigmund Ruud.

Obecnie ten doskonały zawodnik (wraz z swym bratem niemniej znanym od niego sportowcem Birgerem) napisał drugą książkę w której opisuje olbrzymie doświadczenia jakie zdobył na trzech olimpiadach dalej trening skoczków kongsberskich oraz stan narciarstwa norweskiego podczas minionej wojny i okupacji.

Książka nosi tytuł „Ślady idą dalej". A oto kilka wyjątków z niej, które zainteresują niewątpliwie naszych czytelników.

IGRZYSKA Olimpijskie są najbardziej atrakcyjnymi międzynarodowymi zawodami sportowymi.

Zimowe olimpiady odbyły się dotychczas tylko cztery razy, a to w Chamonix w roku 1924, w St. Moritz 1928 roku, w Lace Placid 1932 roku, w Garmisch Partenkirchen 1396 roku.

Opiszę przygotowania narciarzy norweskich do igrzysk w r. 1936.

Przed powołaniem na obóz wszyscy kandydaci otrzymali pisemne zapytania czy chcą rozpocząć trening, z żądaniem od tych którzy nadeślą odpowiedzi pozytywne, aby skrupulatnie dotrzymywali przepisów treningowych i regulaminowych.

Od tego dnia zaczęły się dla nas dni pełne napięcia i niepokoju wewnętrznego czy osiągniemy taką formę, która pozwoli nam na wyjazd do Garmisch.



Zygmunt Ruud

Tylko nie wielu zdaje sobie sprawę z tego jak ważny dla skoczka jest dobrze rozłożony trening przygotowawczy w lecie. Dlatego pokrótce opowiem o dniach w których skoczkowie norwescy w upalne lato roku 1935 prowadzili swe treningi, by zapewnić sobie dobrą formę w zimie.

Niedaleko Kongsbergu znajduje się w lesie stosunkowo duża chata, obok niej małe zupełnie prymitywne boisko — tuż obok przepływa potok, który po pogłębieniu służył nam jako basen pływacki. Na skraju lasu niedaleko od chaty był kort tenisowy, bieżnia i małe boisko do piłki nożnej.

DZIEŃ PRACY zaczynał się z reguły krótkim biegiem i kąpielą przed śniadaniem. Następnie porządkowaliśmy nasz „obóz" i zaczynaliśmy lekkie ćwiczenia.

W pierwszym rzędzie musieliśmy dbać o to, aby nie zmęczyć się zbyt wcześnie. A więc, najpierw gimnastyka, potem trochę akrobatyki potem dla odmiany tenis i piłka nożna.

Nie sądźcie, że przestrzegaliśmy w tych grach przepisów.

Tenis potrzebny nam był dla kondycji i skupienia się. (Szybkość piłki tenisowej nie daje możliwości dłuższego namysłu!)

W piłkę nożną graliśmy różnie. Jeżeli było nas razem 6—8 robiliśmy drużyny i graliśmy na dwie bramki.

Trzech lub czterech w każdej drużynie zupełnie nam wystarczało do rozegrania meczu.

Jednym z bardzo niewielu przepisów był obowiązek występowania na boisku w tenisówkach. Miało to na celu wzmocnienie stawów skokowych (w tenisówkach uzyskuje się to lepiej, aniżeli w butach piłkarskich).

Graliśmy zupełnie wolno i często wbrew przepisom, ale zyskiwaliśmy wytrzymałość bez której skoczek nie może się obejść.

NAJZACIĘTSZE spotkania na obozie odbywały się w lekkiej atletyce a mianowicie w skoku wzwyż, w skoku w dal i w skoku o tyczce oraz rzucie dyskiem i w pchnięciu kulą.

Przy wszystkich tych ćwiczeniach główną zasadą było wykonać je jak najbardziej sumiennie.

W skoku wzwyż przy pomocy trampoliny osiągaliśmy wysokość 2,10 a nawet 2,20 m. W ten sposób trenowaliśmy prawidłowe odbicie się, które tak jest potrzebne przy skokach ze skoczni narciarskiej.

Jednym z naszych najpopularniejszych i najbardziej lubianych ćwiczeń było salto. Salto daje narciarzowi możność opanowania ciała i kierowania nim wg własnej woli.

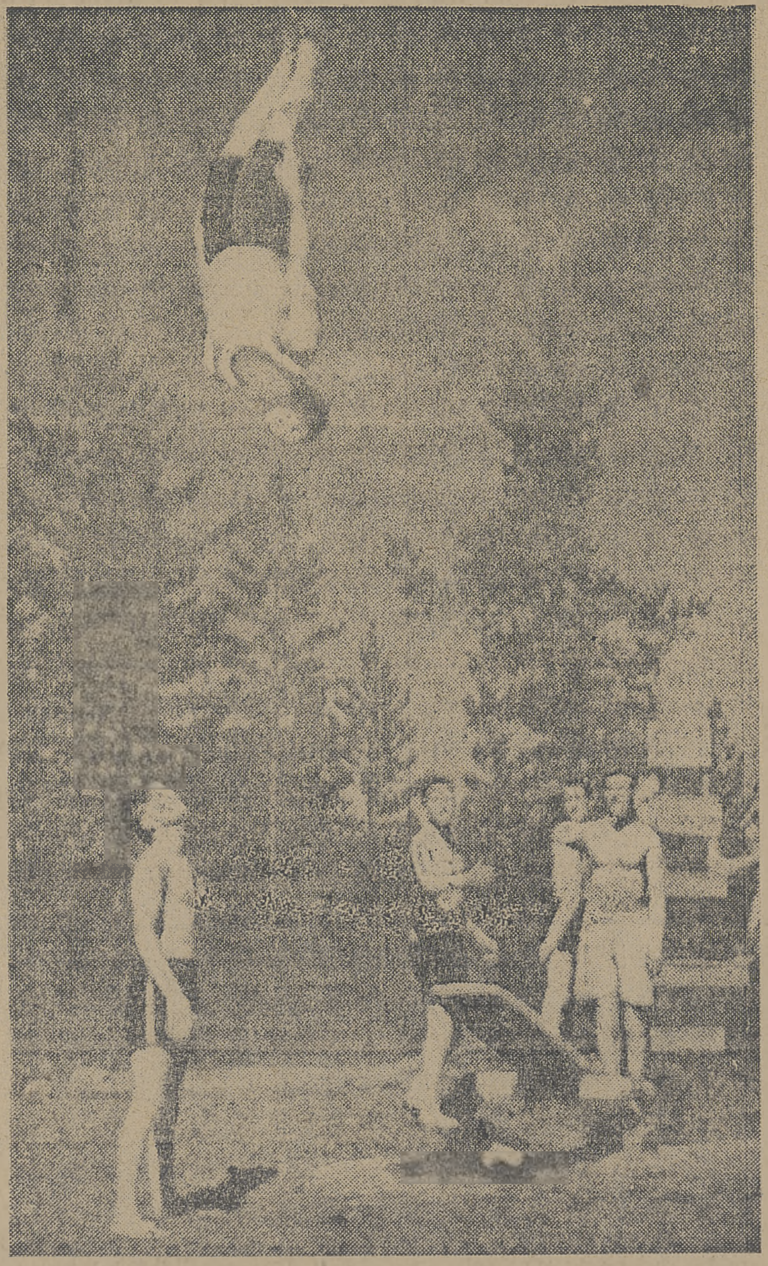
Innym rodzajem salta które daje skoczkowi możność wyczucia właściwego momentu odbicia się jest salto z deski.

Wygląda ono następująco: Skoczek musi stać na tym końcu deski, który dotyka ziemi, podczas gdy drugi z małego wzniesienia skacze na drugi wolny koniec. Skoczek, przygotowując się do salta musi przede wszystkim zwrócić uwagę na nogi swego kolegi skaczącego wdół i uważać, by odbił się w tym momencie, gdy jego kolega zetknie się z deską (aby otrzymać odbicie do wykonania salta).

Przedwczesne lub też późne odbicie kończy się oczywiście fiaskiem tak samo jak to ma miejsce na progu skoczni. Instynkt w tym wypadku odgrywa decydującą rolę zarówno przy salcie treningowym jak i przy wykonaniu skoku.

W SWYCH treningach letnich poświecaliśmy również dużo czasu **skokom do wody**. Oczywiście, że znawca pływactwa a w szczególności skoków nie był by naszymi skokami zbudowany.

Skacząc z 7 m wieży staraliśmy się skoczyć jak najdalej do przodu i dopiero wtedy, gdy zaczynało działać prawo przyciągania skłanialiśmy swój korpus w odpowiednim momencie robiąc to samo wychylenie, co przy skoku narciarskim.



Wszystkie te ćwiczenia służyły nam do jak najlepszego opanowania ciała i poznania jak reaguje ono na wszystkie momenty jakie mogą zajść i wydarzyć się przy skokach narciarskich.

Skoki na koniu gimnastycznym są również dobrym ćwiczeniem dla skoczka - narciarza. Uczą one odbicia i wspomnianego wyżej opanowania ciała.

UPRAWIALIŚMY również pięciobój, który składał się z skoków w dal, wzwyż, oryginalnego meczu piłki nożnej, tenisa i biegu z przeszkodami.

Skoki w pięcioboju były normalnymi (bez trampoliny).

W tenisowych spotkaniach wszyscy musieliśmy rozegrać 7 setów. Gra w piłkę nożną nie była meczem, w pełnym tego słowa znaczeniu. Każdy z grających (trenujących narciarzy) musiał obronić i strzelić 5 rzutów karnych (od wszystkich i wszystkim kolegom). Za każdą zdobytą bramkę strzelec otrzymał 3 punkty, za chwycony strzał jeden punkt, za strzał obok bramki (przestrzelony) 0 pkt. Na końcu zliczaliśmy ilość zdobytych punktów i ten który miał ich najwięcej zwyciężał.

Ostatnim ćwiczeniem były biegi na przełaj, z stałą liczbą dobrze pomyślanych przeszkód, na których ćwiczyliśmy swą orientację, reakcję i zręczność.

JEDNĄ z najważniejszych własności skoczka jest odwaga. Biegi z przeszkodami połączyliśmy dlatego, ze skokami do wody i małym wyścigiem pływackim.

Po ukończeniu konkurencji pływackiej następował bieg kilkaset metrów wprost na trampolinę do wykonania salta. Startowało po dwóch.

Po wykonaniu salta znów bieg tym razem do stolika, gdzie znajdowały się przygotowane specjalnie półtorametrowej długości paski papierowe o szerokości 1 cm. Pasek trzeba było przeciąć nożyczkami na połowę wzdłuż.

Wyglądające na bardzo śmieszne to ćwiczenie miało na celu skoncentrowanie uwagi we właściwym momencie.

Oryginalny nasz bieg z przeszkodami zakończony był dwudziestometrowym sprintem do mety.

O zwycięstwie decydował czas w jakim poszczególny zawodnik pokonał te przeszkody i czy pokonał je w ogóle (źle przecięty pasek powodował doliczenie punktów karnych).

WAŻNYM jest aby podczas treningów panowała atmosfera koleżeńskości. Z przeprowadzonych źle ćwiczeń względnie popełnionych błędów nikt się z uczestników obozu w Kongsbergu nie śmiał. Najwięksi rywale w tych treningowych ćwiczeniach byli najlepszymi kolegami i pomagali sobie nawzajem.

WIERZĘ, że udało się mi przedstawić czytelnikom jak może skoczek - narciarz połączyć swój trening z przyjemną rozrywką i zabawą.

Niejeden z Was może twierdzić, że zabawa ta jest niebezpieczna.

Muszę przyznać że pewne niebezpieczne momenty przy poszczególnych ćwiczeniach w Kongsbergu były, ale momenty te w dużej mierze można ograniczyć jeśli znamy jedną bardzo ważną zasadę treningów:

Każdy sportowiec musi nauczyć się poznać samego siebie i nie powinien decydować się na ćwiczenia dopóki nie jest dostatecznie do nich przygotowany, oraz nie ma przekonania i wiary we własne siły, że je wykona.

Ćwiczenia opisane wyżej nie są łatwe, ale wszystkiego w sporcie można się nauczyć, jeśli posiada się cierpliwość, wytrzymałość i silną wolę.

JEŻELI skoczek-narciarz podda się prawidłowemu treningowi w lecie, może być pewny sukcesów w zimie na skoczni.

ZAMIAST CRACOVIA-WISŁA MECZ GARBARNIA-CRACOVIA

KRAKÓW. W niedzielę, 23 bm. miały się odbyć rewanżowe zawody Cracovia — Wisła na boisku Wisły.

Wobec wielkiej stawki, jaką będzie dla Wisły spotkanie z Wartą w dniu 30 bm. w Poznaniu, które będzie finałem o mistrzostwo Polski, ostatnie w tym roku zawody „odwiecznych" rywalek zostały odwołane, a w ich miejsce Cracovia rozegra zawody z Garbarnią.

GDAŃSK-KRAKÓW w BOKSIE

KRAKÓW. W sobotę, 22 bm. odbędą się pierwsze w tym sezonie międzyokręgowe zawody pięściarskie w Krakowie. Przeciwnikiem reprezentacji Krakowa będzie drużyna Gdańska.

Na zawody powyższe kapitan sportowy KOZB Mikołajczyk wyznaczył następujących zawodników:

w wadze muszej: Przybyłowicz (Cracovia); w koguciej: Przybylski (Cracovia); w piórkowej: Piszczek (Groble); w lekkiej: Szczerbowski (Cracovia), w półśredniej: Chrostek (Wisła). w średniej: Matuła (Wisła); w półciężkiej: Pieniążek (Groble); w ciężkiej: Żbik (Wisła).

Rezerwowi: Łętocha, Giergiel, Gromala, Dudzik, Stysiał, Bała, Kolut.

WISŁA MISTRZEM KOZB CRACOVIA-WICEMISTRZEM

KRAKÓW. W niedzielę wieczorem w hali Ośrodka WF i PW rozegrane zostały ostatnie zawody bokserskie o mistrzostwo KOZB pomiędzy Wisłą a Groblami. Zwyciężyła Wisła 13—3.

Tabela końcowa mistrzostw KOZB przedstawia się następująco:

1) Wisła	8	52:12
2) Cracovia	5	41:23
3) Groble	4	34:29
4) Korona	3	38:36
5) Garbarnia	0	5:59

SZCZECIŃSKA kl. A

SZCZECIN (tel.) W ub. niedzielę na terenie Pomorza Zachodniego, odbyły się dwa mecze o mistrzostwo kl. A Szczecińskiego OZPN.

W pierwszym z nich MSS Szczecin, przerwał passę zwycięstw ekskandydata do ligi PKS Szczecin, zwyciężając go po zaciętej grze 2:1 (0:1).

W drugim meczu mistrzowskim rozegranym w Białogardzie miejscowa Unia, uległa obecnemu leaderowi tabeli KS Pionier Szczecin w stosunku 1:2 (0:1).

Po uwzględnieniu powyższych spotkań tabela mistrzostw kl. A Szczecińskiego OZPN. przedstawia się następująco:

1) Pionier Szczecin	9	14	27:17
2) Unia Białogard	9	10	15:15
3) CWMO Słupsk	8	9	20:17
4) Odra Szczecin	9	9	18:19
5) PKS Szczecin	5	8	20:14
6) MSS Szczecin	7	8	21:16
7) Bałtyk Koszalin	8	7	20:18
8) Błękitni Białogard	7	7	10:14
9) MSS Białogard	8	3	20:28
10) WKS Szczecin	8	3	12:26

OSTRA SELEKCJA HOKEISTÓW AMERYKAŃSKICH

CHICAGO. Avery Brundage, prezes amerykańskiego komitetu olimpijskiego oświadczył: że olimpijska reprezentacja hokejowa Ameryki będzie się składać z graczy, korzy zostaną wyznaczeni po amatorskich mistrzostwach Stanów Zjednoczonych rozegranych w grudniu.

BRAK PIENIĘDZY w PZP

PRZYCZYNĄ SŁABEGO POZIOMU PŁYWAKÓW

JAKO odpowiedź na liczne artykuły pływackie b. kapitana sportowego P. Z. B. kol. Berlika, ukazał się na łamach naszego pisma artykuł jednego ze znanych instruktorów pływania, kolegi D. Z., który będąc obecnie po wojnie nadal czynnym sportowcem i działaczem, stara się wykazać przyczyny upadku poziomu naszego sportu pływackiego.

Zarówno kol. Berlik jak i autor artykułu „Dlaczego pływamy źle?" mają rację wskazując na brak pływalń i instruktorów jako przyczynę zła. Uważam jednak, że nie wymienili najważniejszej przyczyny, która hamuje rozwój naszego sportu pływackiego.

Dotychczas w artykułach moich starałem się wyrażać jak najbardziej optymistycznie o polskim pływactwie, aby nie zniechęcać tak ciężko pracujących nad sobą zawodników. Na każdym kroku starałem się podkreślać niewątpliwy postęp jaki nasi pływacy i pływaczki uczynili.

Czas jednak powiedzieć sobie i innym, że postęp ten jest mały, że mógłby być daleko większy, gdyby prace na tym polu przeprowadzano według ściśle określonego planu na dalszą metę.

Czy jednak opracowanie go jest obecnie celowe, nie mogę odpowiedzieć. Za mało jestem bowiem poinformowany, jakimi funduszami rozporządzają dzisiaj władze zwierzchnie naszego sportu.

Twierdzę bowiem, **że przyczyną** braku większych postępów naszych pływaków jest głównie brak pieniędzy w PZP.

Osobiście uważam, że przy obecnym stanie pływalń krytych i otwartych wyniki mogłyby być daleko lepsze, gdybyśmy mieli w Polsce chociaż jednego czynnego trenera pływackiego.

Zasadniczo trenerów i instruktorów mamy, ale żaden jeszcze nie pracuje w swoim zawodzie i nie traktuje go jako główne i jedyne źródło dochodu. Dlaczego? Nie widzę innego powodu jak tylko ten, że nikt, a więc ani P.Z.P., ani PUWF, ani żaden klub, nie mogą sobie pozwolić na utrzymanie płatnego trenera.

Trenerów w pełnym tego słowa znaczeniu mamy b. mało, a jednak nawet ci nieliczni nie są wykorzystani. Przynajmniej dotychczas nie byli.

W innych krajach trenerzy związkowi czynni są cały rok, objeżdżają wszystkie ośrodki pływackie kraju, udzielają wskazówek instruktorom poszczególnych klubów, jednym słowem pracują nad pływaniem cały rok. Ale też nie wykonują żadnej innej pracy.

Nasi trenerzy pracują w poszczególnych klubach honorowo, a raz do roku zostają w sezonie letnim angażowani przez PUWF do prowadzenia jakiegoś kursu pływackiego. Wtedy dany trener czy instruktor przeprowadza kurs, a zawodnicy jego klubu, którzy często kroć przedstawiają już pewną klasę, pozostawieni są samym sobie.

ZRÓŻNICOWANIE trenerów i instruktorów jest myślą dobrą, ale jeszcze nie aktualną. Chwilowo wszyscy pracują bezinteresownie. Niewielkie kwoty, które od czasu do czasu otrzymują z jakiegoś kursu nie są głównym źródłem utrzymania żadnego trenera. Poza tym, trenerów pływackich z ukończonymi studiami wyższymi W. F. jeszcze nie posiadamy. (Wyjątek stanowi nasz spec światowej marki Wieliński).

Wprawdzie szkolą się liczne kadry na Akademiach W. F. i już w przyszłym roku wielu wyjdzie w teren, ale osobiście znam wszystkiego trzech przyszłych absolwentów Akademii W. F., którzy sport pływacki naprawdę znają i którzy się w ten sport wczuwają.

Wątpię bardzo, czy się ich znajdzie więcej.

Trzech na całą Polskę to b. mało, a mimo to w rozmowie z nimi wyczułem, że nie bardzo wierzą w to, iż pracować będą wyłącznie w pływactwie. Będą nauczycielami gimnastyki w szkołach średnich, będą prowadzili kursy narciarskie, może nawet pływackie ...ale tylko kursy! Dlatego, że nie ma jeszcze u nas zawodu trenera, pływania. I tu leży główna przyczyna zła.

Dobrze będzie w naszym pływactwie, gdy przestaniemy myśleć o sprowadzaniu trenerów zagranicznych i przestaniemy sobie wmawiać, że wyłącznie im zawdzięczać należy postęp poszczególnych zawodników jak to miało miejsce po pobycie trenera Steppa w Polsce. Dobrze będzie wtedy, gdy doszkolimy naszych trenerów (niekoniecznie absolwentów Akademii W. F.), zagranicą, względnie damy utalentowanym instruktorom pływania możność kształcenia się w kraju.

Ale wtedy musimy im dać gwarancję, że później będą mieli zapewniony byt. Wystarczy wysłać pięciu trenerów do ZSRR., na Węgry i do Holandii, a po powrocie zaangażować ich w 5-ciu ośrodkach pływackich Polski.

Zobaczymy wtedy czy całoroczna praca jednego trenera da więcej, niż sztukowanie kilkoma trenerami na różnych kursach i obozach pływackich.

Ale powracając do zdań pierwszych: do tego potrzeba pieniędzy.

JAN NOGAJ

O czym się mówi w Krakowie

⊙ Na skutek zawiadomienia KOZTS przez zarząd TS Wisła o zawieszeniu działalności sekcji tenisa stołowego — Wisła została skreślona z listy członków Krakowskiego OZTS.

⊙ **Najlepszy pingpongista Krakusa Ciupryk otrzymał zwolnienie z tego klubu i przenosi się do Wrocławia, gdzie wstąpi w szeregi jednego z tamtejszych klubów.**

⊙ **Tarnovia założyła sekcję tenisa stołowego i zgłosiła przystąpienie do KOZTS.**

⊙ **Majeran** (imiennik dawnego zawodnika KS Cracovia) jest nowym nabytkiem ataku biało - czerwonych.

⊙ **Zarząd Główny Polskiego Zw. Kajakowego w Krakowie**, po zakończeniu sezonu w terenie, przeprowadza obecnie akcję sprawozdawczą celem ustalenia osiągnięć sportowych i turystycznych za ubiegły sezon. W tym celu wezwał wszystkie kluby zrzeszone w PZK, aby w terminie do dnia 31 grudnia br. przedłożyły swoje sprawozdania z działalności tak sportowej, jak i turystycznej oraz organizacyjnej.

⊙ **Wydział Wykonawczy PZK** udzielił prezesowi PZK Chlamtatschowi 6 tygodni urlopu w czasie którego wszelkie sprawy należące do kompetencji prezesa załatwiać będzie wiceprezes arch. Marian Plełńczyk.

REPREZENTACJA ŁODZI NA MECZ Z GDAŃSKIEM

Łódź (tel. wł.) W dniu 27 listopada br. rozegrany zostanie w Łodzi międzyokręgowy mecz bokserski Łódź — Gdańsk.

Kapitan związkowy okręgu łódzkiego ustalił już następujący skład repr. Łodzi (od muszej do ciężkiej): Kamiński (ŁKS), Czarnecki (Zryw), Marcinkowski (ŁKS), Grymin (Tęcza), Olejnik, Pisarski, Żylis, Niewadził (wszyscy ŁKS).

Sekundantem drużyny łódzkiej będzie Kowalski.

Redaguje Komitet. Adres: Katowice, Sobieskiego 11, p. 24-25 tel. 334-03 i 04. Wydaje: Literatura Polska. R. — 31342